Nr. 131 Lwów, Środa 10 czerwca 1925 r. Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Rok XLIII

KURJER LWOWSKI

Cena 15 gr.

Miesięcznie we Lwowie . . . 3 zł. 30 gr.
Kwartalnie . . . . . 9 „ 40 „
Z dostawą do domu ewent. pocztą
miesięcznie . . . . 3 „ 60 „
Kwartalnie . . . . . 10 „ 20 „
Zagranicą miesięcznie . . . 5 „ 50 „
Zniżona prenumerata wraz z „Ilustracją" z dostawą miesięcznie . . 5 „ — „
Kwartalnie 14 „ — „



ul. Ossolińskich 15 | Wychodzi codziennie o 11 rano | Tel. Red. 32-19; Adm. 19

Czytelnicy!

W wieku radja i radu, samochodu i samolotu, w czasie gdy zawrotne tempo życia trzeba gonić z szybkością, o jakiej przed 43 laty nie marzyliśmy nawet

„Kurjer Lwowski"

w zmienionej szacie, wzorowanej na wielkiej prasie Zachodu, rozpoczyna nowy okres swej działalności.

Nowa szata naszego pisma jest jednak tylko zewnętrzna. W treści swej bowiem

„Kurjer Lwowski"

pozostaje wierny dotychczasowym ideałom, których bronił w przeciągu

pół wieku

niemal.

Obrona interesów Państwa, miasta naszego i wszystkich bez wyjątku obywateli — oto hasło, od którego

„KURJER LWOWSKI"

nigdy nie odstąpi.

Nie związany z żadną partją, ugrupowaniem, koterją lub klubem politycznym

„KURJER LWOWSKI"

twardo stać będzie przy sztandarze, na którym widnieje napis

Demokracja

i wypowiada

bezlitosną walkę

zaniedbaniom, opieszałości i błędom, popełnianym na niekorzyść ogółu obywateli.

„KURJER LWOWSKI"

bezwzględnie tępić będzie zaśniedziały partykularyzm, małostkowe politykierstwo, niezdrowe dzielnicowo-zaściankowe zaślepienie, dbając jedynie, powtarzamy, o interes Rzeczypospolitej i Jej obywateli,

nie oszczędzając nikogo,

ktoby swój własny interes ponad dobro ogółu chciał wynieść.

Pamiętajcie! Od dnia dzisiejszego

„KURJER LWOWSKI"

wszystko wie, wszystko słyszy, i wszystko widzi.

Czytelnicy! Nie wątpimy ani na chwilę, że wielki wysiłek, włożony w reorganizację naszego pisma, aby postawić je na poziomie europejskim, zostanie przez Was oceniony, a jedyną nagrodą za nasz trud będzie Wasze poparcie.

Na kresach gore!

Dosyć czczej gadaniny ministerjalnej, żądamy czynów!

Wysoki rządzie! Ogół domaga się wytępienia bandytyzmu. Groźny napad bandycki w pow. Wołkowyskim.

Warszawa 9/VI. (Tel. wł.) Banda złożona z kilkudziesięciu ludzi **napadła na folwark Kornadzie,** pomiędzy Świsłoczą i Narewką.

Właściciela folwarku, p. Lubskiego oraz jego gospodynię

bandyci zamordowali,

poczem ogołocili dom z przedmiotów wartościowych i

zbiegli

w kierunku puszczy Białowieskiej.

Podkreślić należy, że bandyci w zrabowanym domu szukali przedewszystkiem zapasów żywności.

Wysłany natychmiast za szajką zbójniczą pościg policyjny, **natrafił już na ślady opryszków.**

Podczas rewizji, dokonanych u osób podejrzanych, policja wpadła na trop

szeroko rozgałęzionej organizacji komunistycznej

i „nakryła" lokal „komunistycznej Partji Zachodniej Białejrusi".

Pościg i dalsze aresztowania w powiecie Wołkowyskim trwają. —

Organizacja szpiegowska w rękach policji.

Sensacyjne aresztowania w Warszawie.

Warszawa, 9/VI. (Tel. wł.) Policja polityczna wpadła na trop **doskonale zorganizowanej akcji szpiegowskiej.**

Szczegóły wykrycia tej organizacji są na razie trzymane w tajemnicy. Szajka szpiegowska pracowała dla

dwu ościennych państw.

Na czele całej akcji stał niejaki Iwan Zubow; jemu jednemu udało się zbiedz przed aresztowaniem i ukryć się w miejscu, do którego

policja niema dostępu.

Aresztowano cały szereg osób, między innemi dostała się w ręce policji Stepanida Iwanówna Bałaszowa. Aresztowano ją w momencie, kiedy obchodziła swych

podkomendnych szpiegów,

odbierając od nich raporty. Przy Bałaszowej znaleziono moc papierów, skradzionych ze sztabu generalnego.

Oprócz tego znaleziono przy niej olbrzymią sumę pieniędzy.

Agentami Bałaszowej byli przeważnie obywatele polscy. — Materjał znaleziony obciąża wiele osób.

Wyrzucona przez srogiego nauczyciela z klasy, uczenica rzuciła się pod koła automobilu.

Nietakty niesamowitych pedagogów. Przeciw nieludzkiemu dyrektorowi gimnazjum młodzież organizuje się w spiski zamachowe. Czy kuratorjum szkolne dopuści do naśladownictwa zajść wileńskich?

Gimnazjum koedukacyjne w Żółkwi jest terenem

bardzo dziwnych praktyk,

stosowanych przez dyrektora tego zakładu i podwładnych mu pedagogów.

Nietaktowne, czasami

wprost brutalne i nieludzkie traktowanie

uczniów i uczennic doprowadza do

zajść wprost tragicznych,

jak np. onegdajsze.

I tak niejaka panna Hauptówna, 16-letnia uczennica VI kl., córka inspektora szkolnego w Żółkwi, pobudzona została do śmiechu niewybrednymi zresztą dowcipami profesora języka polskiego, Hausnera. Szanowny pedagog oburzył się i podnosząc głos, oświadczył:

— Proszę się wynosić z klasy!

Dziewczynie nie trzeba było powtarzać rozkazu.

Pełna wstydu i rozdrażniona wybiegła na ulicę Glińską.

Sekunda namysłu i p. Hauptówna

rzuca się pod przejeżdżający samochód.

Przytomność umysłu szofera **uratowała jej życie.**

Epilog tego smutnego zajścia jest wprost nie do zrozumienia.

Oto dyrektor zakładu, p. Krzyżanowski

usunął ją wogóle ze szkoły za „gorszące" targnięcie się na swe życie.

O dziwactwach i nieludzkiem obchodzeniu się tego kierownika opowiadają wprost dziwy.

Dość powiedzieć, że p. Krzyżanowski uczynił zażalenie do lwowskiej dyrekcji policji, iż przybyła ze Lwowa wycieczka urzędników policyjnych bez jego zezwolenia sfotografowała na pamiątkę zamczysko, w którem mieści się gimnazjum.

W roku bieżącym na

5 abiturjentek,

cztery otrzymały poprawki, a tylko

jedną dopuszczono do matury.

Nic dziwnego, że przy takim dziwacznym i srogim dyrektorze młodzież jest doprowadzona do rozpaczy i policja miejscowa ma zupełnie

pewne dane

o organizowaniu spisków gimnazjalistów na życie Krzyżanowskiego.

Z dniem 15 czerwca wstrzymamy wysyłkę „KURJERA LWOWSKIEGO" do wszystkich odbiorców zalegających z prenumeratą.

Królowa majowa



w Londynie

Maggie Crover została wybrana tegoroczną królową majową w Londynie. Fotografia przedstawia królową Crower w towarzystwie zeszłorocznej królowej Milly Freuch.

Granice Polski pozostają pod ochroną paktu Ligi Narodów.

Całkowita zgodność poglądów Anglji i Francji.

Genewa 8/VI. Odpowiedź doręczona przez Chamberlaina stwierdza całkowitą zgodność Anglji i Francji w sprawie odpowiedzi jaka ma być udzielona na propozycje niemieckie, dotyczące paktu bezpieczeństwa.

Obecne

całkowite porozumienie Francji, Anglji i Belgji

stwierdza, że Anglja jest stanowczo zdecydowana gwarantować granice nadreńskie, określone przez traktat wersalski.

Anglja uważać będzie za casus belli wszelkie

pogwałcenie przez Niemcy

klauzul terytorjalnych i wojskowych, dotyczących granic nadreńskich i zobowiązuje się oddać do dyspozycji Francji i Belgji całość swoich sił **wojskowych, morskich i powietrznych.**

Co się tyczy

wschodnich granic,

Anglja oświadcza z naciskiem swą wierność postanowieniom i zobowiązaniom traktatu wersalskiego.

Granice Polski i Czechosłowacji pozostają pod ochroną paktu Ligi Narodów,

którego znaczenie Anglja uznaje i potwierdza. Anglja pozostawia Francji całkowitą swobodę nadawania jej zobowiązaniom charakteru ogólnego, które są wspólne wszystkim członkom Ligi Narodów w takiej formie, jaka jej będzie najlepiej odpowiadała w interesie jej sojuszników.

Na wypadek, gdyby jej sprzymierzeńcy wschodni ulegli

oczywistej napaści,

Francja upoważnioną będzie do użycia zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej jako podstawy operacyjnej, mającej na celu niesienie pomocy napadniętym sprzymierzeńcom. Przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów może nastąpić dopiero wtedy, gdy pakt bezpieczeństwa, całkowicie odpowiadający wymienionym wyżej warunkom, zostanie podpisany przez rząd Rzeszy. (PAT).

Tolerancja polska nie ma granic.

Doniosłe uchwały rządowe.

Warszawa. 8/6. Rada ministrów zatwierdziła m. i. uchwały sekcji komitetu politycznego Rady ministrów dla spraw województw wschodnich i dla spraw mniejszości narodowych:

I. W dziedzinie resortu ministerstwa reform rolnych:

Wydanie zarządzeń przyśpieszenia przewłaszczenia na osadników danych lub sprzedanych im działek gruntów. Wydanie zarządzeń, zmierzających do szerszego traktowania potrzeb miejscowej ludności tak przez urzędy ziemskie, jakoteż instytucje parcelacyjne.

II. W dziedzinie resortu ministerstwa W. R. i O. P.:

Poczynając od nowego roku szkolnego wprowadzenie w szkołach powszechnych, zgodnie z życzeniem rodziców, nauki dwujęzycznej. Złączenie od nowego roku szkolnego I klasy w jednem z gimnazjów polskich we Lwowie, Przemyślu i Tarnopolu z I klasą tamtejszych gimnazjów ruskich na klasy dwujęzyczne, jako początek zamiany tych gimnazjów na dwujęzyczne. Natychmiastowe utworzenie maturycznych komisji egzaminacyjnych ruskich, białoruskich, litewskich i rosyjskich dla absolwentów prywatnych gimnazjów z odnośnym językiem wykład. (PAT).

Straszny wypadek na strzelnicy wojsk.

Oficer i szeregowiec śmiertelnie ranni.

Wczoraj około godz. 17-tej odbywały się na strzelnicy wojskowej ćwiczenia ręcznymi granatami.

Rzucano granatami ostrymi.

Pewien szeregowiec rzucił granatem niewprawnie i pocisk padł w pobliżu niego. Podporucznik

Edward Hecht

podszedł obejrzeć granat, który, padając nie eksplodował.

W chwili, gdy oficer zbliżył się, granat nagle wybuchł. Skutki były straszne.

Podpor. Hecht i obok niego stojący szeregowiec Jan Bogacki zostali w straszny sposób poranieni. **Odłamki granatu wprost naszpikowały ciała obu nieszczęśliwców. Rany są śmiertelne.**

Granat ten był bowiem kompletnie zardzewiały. Obu rannych zawieziono na ul. Kleparowską, gdzie wezwano auto sanitarne Pogotowia ratunkowego, które obu rannych zabrało do szpitala wojskowego.

Targami wschodniemi interesuje się Jugosławja.

Zagrzeb, 8/6. W dalszym ciągu akcji gospodarczego zbliżenia z Jugosławją, przy współudziale przedstawicielstwa polskiego w Zagrzebiu, odbyło się szereg konferencji pod przewodnictwem dyrektora Targów Wschodnich, Grosmanna.

W skład komitetu wchodzą najwybitniejsze osobistości miejscowe. Izba handlowa organizuje stałe biuro informacyjne dla wzajemnego eksportu i importu. Postanowiono odbyć wspólne wycieczki na Targi Wschod. (PAT).

—o—

Gdy północ wybiła...

W parku Kilińskiego truła się z miłości.

Dwudziestotrzyletnia Romana Schröderówna, córka woźnego magistratu, zamieszkała przy ul. Jakóba Hermana l. 10, wczoraj o północy

usiłowała odebrać sobie życie

w parku Kilińskiego, wypiws. 30 gramów jodyny. Jęki nieszczęśliwej usłyszeli spóźnieni przechodnie, którzy znaleźli ją na ziemi wijącą się w strasznych cierpieniach. Wezwano karetkę pogotowia ratunkowego.

Lekarz, po przemyciu żołądka, w stanie groźnym przewiózł desperatkę do szpitala Powszechnego.

Dochodzenia policyjne zdołały ustalić, że powodem zamachu samobójczego była zawiedziona miłość.

V Międzynarodowe Targi Wschodnie we Lwowie od 5 do 15 września 1925 r.

Uczeni amerykańscy



przed wyprawą naukową

We wtorek zmiana ministra spraw wewnętrznych

Warszawa, 8 czerwca.

(g) Dzisiaj rano premjer Grabski miał przedstawić p. Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu dekret, zwalniający p. Ratajskiego ze stanowiska min. spraw wewnętrznych, oraz dekret mianujący na to stanowisko p. Romana.

W załatwieniu tej kwestji

nastąpiła jednak zwłoka

wskutek nieobecności wczoraj w Warszawie pos. Barlickiego, prezesa klubu P.P.S., oraz p. Chacińskiego, prezesa klubu Chrz. Dem.

Porozumienie z tymi dwoma klubami zadecyduje o tem, czy ustąpienienie p. Ratajskiego pociągnie za sobą również

ustąpienie wic ministra Smólskiego.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa nominacja p. Romana nastąpi jutro. Ustąpienie wiceministra Smólskieho jest przewidziane.

Stosunki handlowe polsko-rosyjskie

Warszawa, 8 czerwca.

(g) Poseł sowiecki w Warszawie p. Wojkow, który powrócił w tych dniach z Moskwy, przyjęty był dzisiaj przez min. spr. zagranicznych p. A. Skrzyńskiego

Rozmowa p. Wojkowa z min. Skrzyńskim dotyczyła głównie sprawy stosunków gospodarczych polsko-rosyiskich, którym w dużej mierze stoi

na przeszkodzie

brak wzajemnej umowy handlowej. Poruszono również kwestje warunków, w jakich można byłoby wznowić

rokowania o umowę hnadlową.

Wtej samej sprawie, jak nas informują, konferował dzisiaj po seł Wierzbicki z premjerem Grabskiu.

Paul Boncourt



Drugi delegat Francji w Radzie Ligi Narodów.

Przedstawiciel amerykańskiego konsorcjum banków

Przyjedzie do Warszawy w środę

(g) Zapowiadany w prasie przyjazd do Warszawy p. Dillona, przedstawiciela konsorcjum banków amerykańskich, które udzieliło Polsce ostatniej pożyczki, nastąpi w środę dn. 10-go b. m.

W czasie bytności p. Dillona omówione będą warunki realizacji resztującej sumy 15 milionów dolarów z ogólnej sumy 50 miljonów pożyczki.

—:—

Bezpłatne wizy belgijskie dla studentów

Dzięki usilnym staraniom narodowego związku studentów belgijskich, rząd belgijski zgodził się udzielać bezpłatnych wiz wszystkim studentom cudzoziemcom udającym się do Belgji w celach naukowych, pod warunkiem jednakże, że inne państwa przyznają tę samą ulgę akademikom belgijskim.

Briand proponuje rozjemstwo między Niemcami a Polską i Czechosłowacją

PARYŻ tel. wł. — Genewski sprawozdawca „Matin'a" donosi, że Briand zażądał od Chamberlaina, aby poza umową o pakcie gwarancyjnym, rząd angielski gwarantował działalność

dwóch sądów rozjemczych.

Jeden dla spraw

polsko-niemieckich,

drugi dla spraw

czesko-niemieckich,

a związanych z kwestjami granic i bezpieczeństwa.

—:—

Konferencja Brianda z Chamberlainem zakończy się w środę

GENEWA, tel wł. — W tuteiszych kołach politycznych utrzymują, że wynik ostateczny rozmów Brianda z Chamberlainem zależny jest od instrukcji jakie premjer angielski Baldwin prześle Chamberlainowi do Genewy po radzie gabinetowej.

Wyjazd Chamberlaina do Londynu zapowiedziany jest na 10 b. m. Briand pozostanie w Genewie do 13-go b. m.

—:—

Samobójstwo wartownika prochowni

ŁÓDŹ tel. wł.) Wystrzałem z karabinu pozbawił się życia stojący na posterunku wartownik prochowni pod Padoszczą, niejaki Ignacy Silwenink.

W pierwszej chwili rozeszła się pogłoska o zamachu na prochownię.

—:—

Straszny wypadek na Uniwersytecie

Asystentka chemji walczy ze śmiercią w szpitalu

Warszawa, 8 czerwca.

Dzisiaj o godzinie 12-ej w południe w wydziale Chemji Organicznej Uniwersytetu Warszawskiego,

podczas pracy

nad organicznym preparatem, młodsza asystentka 30 letnia

Marja Zborowska

zamieszkała przy ul. Pięknej Nr. 58, uległa strasznemu wypadkowi.

Zajęta pracą p. Zborowska przez nieostrożność trąciła łokciem stojący obok palący się palnik.

Bunsenowski, który przewracając się uderzył w stojący obok balon napełniony spirytusem. Skutki rozbicia były fatalne. W jednej chwili

płonąca ciecz

rozlała się po całym stole.

Na widok płomieni p. Zborowska cofnęła się raptem w tył lecz płomienie które ogarnęły całe naczynie, spowodowały

pęknięcie balonu

a zawartość jego oblała całą postać nieszczęśliwej asystentki. Na rozpaczliwe krzyki płonącej, nadbiegła służba i koledzy, gasząc „żywą pochodnię" jednak pomimo szybkiej pomocy p. Zborowska została tak

dotkliwie poparzoną,

że wezwany lekarz pogotowia stwierdziwszy

stan ciężki,

odwiózł poszwankowaną do szpitala na Czystem.

Grób Święty w Jerozolimie zagrożony

LONDYN (tel. wł.) „Dailly Mail" donosi z Jerozolimy, że Grobowi Świętemu grozi zawalenie.

Przedsięwzięto środki, aby uchronić pątników od katastrofy. Jednocześnie wyznaczono komisję techniczną do zbadania stopnia uszkodzeń.

Czyżby ohydna zbrodnia

Dwóch synów otrutych kawą

Warszawa, 8 czerwca.

Ciężko było wyżywić rodzinę, składającą się z dwóch synów i nienormalnego męża, ze skromnych dochodów, które otrzymywała

handlująca kwiatami

na placu Żelaznej Bramy, pani Nowakowska.

Cały ciężar utrzymania spoczywał na jej głowie, a nadomiar złego starszy syn 19 letni Marjan od dłuższego czasu nie mógł otrzymać żadnego zajęcia

Dziś jak zwykle, rano, po przygotowaniu kawy, która służyła obiad dla męża, oraz synów Marjana i 10 letniego Henryka, Nowakowska około. godz. 7-ej rano wyszła z domu przy ul. Wroniej Nr. 30.

Około godz. 12-ej w południe odwiedził ją przy straganie starszy syn, który szedł właśnie do domu, aby

przygrzać gotowa

już kawę dla ojca i brata.

Gdy Marjan przyszedł do domu kawa już była gotowa, a że

ojciec „nie miał apetytu"

całość obiadu znikła niebawem w wygłodzonych żołądkach synów. Wkrótce po wypiciu, obydwaj dostali

szalonych bó ów i torsji

i nie mogąc zwrócić się o pomoc do ojca, który wyszedł na miasto, zaczęli

wzywać pomocy

sąsiadów. Nadbiegli sąsiedzi widząc wijących się w bólach Nowakowskich, zawezwali pogotowie i oto po przybyciu lekarza okazało się, że obydwaj są

— otruci nieznaną narazie trucizną.

Resztki niewypitej kawy odesłano do zbadania, a nieszczęśliwych braci w stanie ciężkim odwieziono do szpitala na Czystem.

Ponieważ zachodzi przypuszenie że

zbrodniczego zamachu dopuścił się nienormalny ojciec,

władze śledcze poszukują zbiegłego Nowakowskiego.

Zbrojne powstanie Chunchuzów na granicy Sowietów

Pierwsze wojenne jaskółki

Rozdźwięki polityczne pomiędzy rządem chińskim i sowieckim na tle prawa do eksploatacji wschodnio - chińskiej linji kolejowej pobudziły

separatystyczne dążności

Chunchuzów.

Organizowane dawniej często napady zbrojnych band Chunchuzów niszczyły i paliły pograniczne wsie sowieckie,

wycinając wszędzie w pień

komunistów i sympatyków sowieckiego ustroju.

Obecny moment polityczny przyczynił się do rozszerzenia chunchuzkiego ruchu powstańczego.

Z Błogowieszczańska nadesłano do Moskwy alarmujące wiadomości o powodzeniu oddziałów powstańczych.

Miasto Dambuki

zostało zajęte przez Chunchuzów.

Komuniści i Rosjanie zostali wymordowani.

Oddział czerwonej armji w pasie pogranicznym Dabmuk' wycofały się.

Cały rejon, w którym obecnie czynione są

posz kiwania złota,

jest już w rękach powstańców.

Oddziały regularnej armji i eskadry lotnicze sowieckie zostały z garnizonu Błagowieszczeńskiego już wysłane.

Mussolini wierzy w lojalność Sowietów

Rzym tel wł

Wczoraj przemawiał w parlamencie Mussolini i między innemi w następujący sposób wyraził się o traktacie z Rosją:

„Nie chodzi nam wcale o tę lub inną formę rządów w Rosji, lecz wyłącznie o sprawy

gospodarcze.

Faszyzm uznał obecną Rosję ponieważ kierowały nim zupełnie konkretne cele. Dotychczasowy stosunek nasz do Rosji był tylko nieporozumieniem, które obecnie zostało usunięte. Obecny traktat handlowy, którego

zbawienne skutki

już odczuwamy, zawarty został a 20 miesięcy. Dzięki temu stosunki handlowe poprawiły się znacznie. W okresie od 1 stycznia do 30 kwietnia przywóz z Rosji wynosił 19 miljonów lirów, wywóz zaś 17.000.000 Jestem przekonany, że Rosja zagnie zachować

jaknajlepsze stosunki

handlowe z Włochami. Oprócz tego posiadam dowody prawdziwej lojalności Rosji w stosunku do nas!

Izba, zgodnie z wezwaniem Mussoliniego ratyfikowała traktat.

Austen Chamberlain



Konferuje w Genewie z Briandem w sprawie ujednostajnienia polityki europejskiej obu narodów.

Ustawa o żegludze powietrznej

Ważna ta ustawa według projektu rządowego ma charakter ramowy. Lot nad Polską dozwolony jest według niej dla statków o przynależności polskiej—dla obcych aparatów na podstawie umów zawartych z państwem, do którego należą.

Statki polskie, należące do polaków i firm polskich, winny być zarejestrowane. Warunki lotu, dopuszczalności doń, eksploatacji linij, przewóz podróżnych i bagażów, budowa lotnisk i t. d. wszystko to powierza ustawa ministrowi kolei, który ma wydać odpowiednie przepisy.

Odrazu rzuca się w oczy pewien słaby punkt ustawy, który jest koncesjonowanie lotnisk, zamiast zwykłej kontroli.

W ten sposób zamiast poprzeć lotnictwo, kładzie mu się tamę. Wogóle system koncesyjny na leży zwęzić do minimum. iłoby mówić d żżh(oą on's łhd



Modne uczesania

DOBRY KUPIEC
pamięta
O REKLAMIE
ogłaszajcie się
w naszem piśmie

Wojska marokańskie



w godzinie modlitwy wieczornej

Wolnego, panie Korfanty!

Stek bezczelnych oszczerstw i ekkomyślnych uogólnień w przemówieniu posła Korfantego wywołał radość wśród zachodnich wrogów Polski

Warszawa, 8 czerwca.

(o) Świeżo zakończony został zjazd partyjny Chadecji. O szczegółach jego, a właściwie o

niezwykle bezczelnej

mowie, którą na zjeździe tym wygłosił poseł Korfanty, dowiadujemy się dopiero z niemieckich źródeł, które mowę tę cytują nie bez ?

złośliwej rados i.

Poseł Korfanty powiedział m. in. co następuje:

Położenie Polski można określić jednem słowem: „zastój". Koszty produkcji wyższe są od cen sprzedażnych, bilans handlowy jest bierny, kredyty drogie i nieosiągalne, położenie zaś chłopów i robotników jest ciężkie. Jeżeli jednak chłop patrzy z pewną nadzieją w przyszłość, licząc na dobre urodzaje, to robotnik polski

spogląda z rozpaczą

na zamknięte fabryki i kopalnie.

Pod względem bezpieczeństwa położenie Polski

jest groźne.

Nasz zachodni sąsiad wyciąga ręce po Pomorze i Śląsk, położenie zaś w województwach wschodnich również nie jest do pozazdroszczenia. Ten stan rzeczy

przeszkadza Polsce pracować

i w znaczeniu gospodarczem wschodnia

Polska umarła.

Nasz aparat administracyjny utrudnia nam życie gospodarcze sejm zaś nie wykazuje nawet najmniejszego zainteresowania sprawami państwowemi. W sprawach podatkowych

panuje chaos,

który niszczy korzyści, osiągnięte przez ustabilizowaną walutę. Nie podzielam

optymizmu premjera

Grabskiego, i wbrew jego twierdzeniom zaznaczam, iż produkcja węgla spadła o 50 prc. w stosunku do przedwojennej normy, produkcja żelaza zaś o 40 prc. Ten sam spadek daje się zauważyć pośród przemysłu naftowego i włókienniczego.

Wieś znajduje się w stanie

godnym pożałowania,

nasz bilans płatniczy zaś wykazuje

wzrastający deficyt.

gdy w statystyce tej nie są wykazani robotnicy, pracujący 1 lub 2 dni w tygodniu, oraz emigrujący zagranicę.

Musimy koniecznie

zawrzeć traktaty

z sąsiadami,, a przedewszystkiem uregulować nasze stosunki z Niemcami, które mogą wprawdzie być niesympatyczne dla niektórych z nas, ale które są naszym głównym

odbiorcą i dostawcą.

Nasza polityka zagraniczna musi być pokojowa, a wszelkie

pobrzękiwanie szablą

winno być natychmiast zaniechane i winniśmy wytworzyć w kraju

atmosferę pokojową".

Więcej zarzutów od tych, które uczynił „syn ludu śląskiego", zdaje się nie można uczynić. Więcej bezpodstawnych nonsensów, kompromitujących nie tyle nas, wiele

samego mówcę

trudno wymagać.

Mowa ta, jakkolwiek chętnie przyznajemy, bezdennie śmieszna w swym alarmistycznym tonie, wywarła już wrażenie zagranicą, gdzie wroga nam prasa ze źle ukrytem zadowoleniem kolportuje ją usilnie.

W skutkach swych więc jest ona

antypaństwowa

i jako taką winna się zająć nią Prokuratura.

(Ze wspomnień o świeżo zm[...]ałym Kamilu Flammarioni[...]

Oprawa z ludzk[...]j skóry

„Souvenir d'une [...]orte!"

Jeden z dziennikarzy wiedeńskich opowiada następującą niezwykle niesamowitą historję:

Przed kilku laty Kamil Flammarion zaprosił mię do swego pałacyku w celu pokazania mi swej bibljoteki. Mieściła się ona w czterech ogromnych pokojach i zawierała

niezwykle cenną

kolekcję pierwszych druków francuskich klasyków oprawnych w cenne okładki. Byłem zdumiony tem nadzwyczajnem bogactwem i właśnie chciałem gospodarzowi wyrazić mój podziw, kiedy Flammarion wyjął ze skrytki, umieszczonej w biurku dwa niewielkie tomiki, i wręczając mi je rzekł:

— Czy domyśla się pan, z czego zrobiona jest

oprawa

tych książek?

Z tajemniczego tonu tego pytania domyśliłem się, że [...] dzi tutaj o coś niezwykłego [...] ciekawością przygotowałem [...] do słuchania dalszej histori[...]

Ale Flammarion odrzekł [...] pełnie naturalnym tonem [...]

— Oprawa tych dwu ksi[...] zrobiona jest

z ludzkiej skóry

W swoim czasie, było to [...] dawno, otrzymałem zapro[...] nie od księżnej Saint-Ange[...] jej zamku Dauphine pod P[...] żem. Ponieważ pracowa[...] właśnie nad trudnem dziełe[...] stronomicznem z przyjem[...] ścią przyjąłem propozycję [...] dzenia kilku tygodni w ter[...] cisznem ustroniu, które [...] wiadało mi absolutny sp[...] Nie przeczuwałem jednak [...] nego, że księżna Saint-An[...] skrytości kochała się we [...] Miałem wtedy zaledwie 3[...] byłem jeszcze

w sprawach miłosnych

zupełnie naiwnym.

Pobyt mój w zamku Dau[...] był niezwykle miłym. Uk[...] łem swą pracę, i właśnie [...] jutrz miałem opuścić go[...] księżnę, kiedy w nocy [...] pialni mej

ktoś cicho zapukał.

Otworzyłem drzwi i ku z[...] niu memu ujrzałem właś[...] kę pałacu, ubraną tylko [...] ki szlafroczek odsła[...] piersi i ramiona. W tej [...] była ona tak pięknem z[...] kiem, że zmieszany wyk[...] łem tylko

parę komplementów,

dotyczących jej niezwykłej urody.

Co dalej nastąpiło, nie będę panu opowiadał. Nazajutrz powróciłem do Paryża, a po kilku miesiącach księżna Saint-Ange umarła po kilkudniowej influency.

W dniu pogrzebu księżny otrzymałem

niewielką paczkę

raz list, pisany przez domowego lekarza. List ten brzmiał jak następuje:

„Kochany Mistrzu! Piszę do pana. spełniając ostatnią wolę biednej księżny Saint-Ange, która Pana do ostatniej chwili kochała. Księżna zobowiązała mię słowem honoru do dokonania na niej

pośmiertnej operacji

polegającej na zdjęciu z jej ciała skóry z piersi i ramion, które Pan tak podziwiał owej ostatniej nocy w Dauphine. Ostatnią wolą księżny jest, aby Pan kazał oprawić w tę skórę swój romans „Stella", oraz następną pracę, która wyjdzie z pod Pańskiego pióra. Zdjętą

skórę załączam...

Tu Flammarion zamilkł, a ja z ciekawością spojrzałem na leżące przedemną książeczki. Jedną z nich była rzeczywiście „Stella" drugą zaś „Ziemia i niebo", dzieło, które Flammarion ukończył w zamku księżnej Saint-Ange.

Obie książeczki wydrukowane są

na purpurowym

japońskim papierze. Tytuł wytłoczony jest złotemi literami.

Bezgłosne pioruny czyhają na życie lotników

Historja lotnictwa notuje nowe i tajemnicze niebezpieczeństwo, zagrażające lotnikom w przestworzach powietrznych..

Przed kilku dniami z aerodromu w Andovez w Anglji wyruszył aeroplan w celu dokonania pewnych doświadczeń w dziedzinie radjotelegrafji. Aparat prowadził pilot wraz z sierżantem Frank'iem Lowry.

Po 15-minutowym locie pilot poczuł

silny zapach dymu i spalenizny,

wydobywającej się z tylnej części aeroplanu, gdzie siedział sierżant Lowry.

Kiedy na pytanie pilota skierowane do sierżanta nikt nie odpowiadał, pilot podejrzewając że aparat nie jest w porządku,

natychmiast wylądował.

Po wyladowaniu okazało się, że sierżant Lowry nie daje znaku życia.

Głowa jego dosłownie paliła się pod hełmem lotniczym,

a cała skóra była koloru fioletowo-żółtego.

Podczas szczegółowego badania aeroplanu i aparatu radio nie znaleziono nic podejrzanego, co wskazałoby na powód śmierci sierżanta.

Wobec tego eksperci są zdania, że jedynym powodem śmierci sierż. Lowry mógł być tylko

prąd elektryczny,

przepływający w powietrzu — coś w rodzaju bezgłośnego piorunu.

Premjer dowodzi, że liczba bezrobotnych zmniejszyła się z 186.000 na 175.000.

Nie wierzę temu,

Zamordowanie emeryta w pociągu

Paryż tel. wł.

W pociągu przychodzącym o g. 6 i pół na dworzec Lazare, popełniono straszne morderstwo.

[...]edy podróżni opuścili już pociąg, kobiety sprzątające wagony znalazły w przedziale I klasy elegancko ubranego pasażera, broczącego w kałuży krwi, leżącego

pomiędzy ławkami.

Na głowie jego widoczne były dwie rany od kul

rewolwerowych.

Śledztwo, natychmiast przeprowadzone stwierdziło

brak zegarka oraz portfelu.

Na razie nazwiska nie można było ustalić, gdyż ofiara napabyło ustalić. gdyż ofiara napadu zmarła w drodze do szpitala, nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności. Wtedy władze śledcze zwróciły uwagę na firmę krawca, który robił ubranie zamordowanego, i w ten sposób ustaliły, że ofiarą napadu jest niejaki Albert de Carnanville,

emeryt kolejowy,

zamieszkały na bulwarze Raschail, który przed dwoma dniami wyjechał był do Ville d'Array w celu wynajęcia letniska, i właśnie powracał do domu.

Znalezione na rękach zadrapania wskazują na to, że zamordowany stoczył przed śmiercią

walkę ze swym mordercą.

Sprawca mordu, po przybyciu do Paryża, zmieszał się z tłumem, opuszczając dworzec i znikł. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Należy przypomnieć, iż przed rokiem zdarzył się już identyczny wypadek w pociągu, przychodzącym z St. Germain do Paryża. Ofiarą napadu stał się wtedy również emeryt, jadący sam w przedziale I klasy.

Gdynia [...]eksport węg[l]a
Informacje Minist[erj]um Przemysłu i Handlu

(g) Wobec wzmianek w [...]ie że dopiero w początkac[h] [...]u przyszłego będzie port w [...] przystosowany do

eksportu węgla polskie[go]

zwróciliśmy się do min. pr[zemy]słu i handlu z zapytanie[m ...] jest w tem twierdzeniu pr[...]

W ministerjum oświad[czono] nam, że nastąpi to zn[...] wcześniej. Planowe i ene[rgiczne] prowadzenie robót, zgodn[...] mierzeniami rządu, pozw[...]

w pierwszych dniach lip[ca]

doprowadzić urządzenia kolejowe i portowe do tego stanu, że w tym czasie rozpocznie się wysyłanie pierwszych transportów węgla polskiego, przeznaczonego na eksport.

[W] miarę rozrostu portu, eks[port] ten będzie się

stale powiększał

[W] tym kierunku robione są wysiłki, zarówno pod względem organizacji eksportowej, komunikacyjnej jak i handlowej.

Tajemnica zamkniętej dorożki

Powieść

Rozdział I.

CHUSTKA PRZEPOJONA CHLOROFORMEM

Ogromne wrażenie w całym Melburnie (Australja) wywarła następująca wiadomość, ogłoszona w „Argusie" z soboty 28 lipca 19..

Oto do komisarjatu policji zgłosił się dorożkarz oświadczając, że w swej dorożce znatrupa pijanego mężczyzny, trzymającego chustkę przepojoną chloroformem wustach. Z pasażerem tym jechał część drogi pewien jegomość w jasnym palcie, który niepostrzeżenie potrafił się ulotnić.

Zmarły był człowiekiem szczupłym, średniego wzrostu, cery smagłej. Ubrany był we frak, co utrudniało bardzo stwierdzenie tożsamości, gdyż [...]zęd[...] fraki są do siebie podobne. Nie znaleziono przy nim żadnego dokumentu, lub jakiejkolwiek wskazówki, umożliwiającej wskazanie jego nazwiska.

Jednakowoż chustka przepojona chloroformem posiadała na jednym z rogów litery O. W. wyszyte czerwonym jedwabiem.

Tyle „Argus" z soboty. W poniedziałek dziennik ten dorzucił garść nowych informacji, rzucających nieco światła na tajemnicze morderstwo, dokonane w dorożce z zapuszczoną budą. Mianowicie do tegoż komisarjatu policji zjawił się drugi dorożkarz i zeznał, że kiedy powracał drogą, łączącą przedmieście Saint-Kilda z Melburnem, w nocy z czwartku na piątek, akiś jegomość w jasnym palcie kazał się zawieść na ulicę Powlett na wschodniej stronie Melburna.

Rozdział II.

ŚLEDZTWO PIERWIASTKOWE.

W sali sądowej złożono szereg przedmiotów, należących do nieboszczyka, lecz oprócz chustki z inicjałami O. W. przedmioty te były dla dochodzeń mało ważne. Prowadzący śledztwo koroner, po skrupulatnem przesłuchaniu obu dorożkarzy i lekarza, który skonstatował śmierć zamordowanego, doszedł do wniosku, iż śmierć denata nie nastąpiła oczywiście z przyczyn naturalnych, lecz spowodowana była uduszeniem. Wiadomości o okolicznościach sprawy są nader skąpe. Jedyną osobą, którą można oskarżyć o dokonanie zbrodni jest towarzyszący nieboszczykowi w dorożce gentleman.

Rozdział III.

STO FUNTÓW SZTERLINGÓW NAGRODY

Na drugi dzień na wszystkich rogach ulic miasta Melburnu ukazały się obwieszczenia treści następującej:

W imieniu Króla

„Zważywszy, że w piątek dn. 27 lipca znaleziono w dorożce zwłoki człowieka nieznanego;

„że werdykt przysięgłych, ogłoszony w dniu 30 lipca, uznał, iż przez nieznaną osobę dokonana została zbrodnia z premedytacją;

„obwieszcza się niniejszem, że nagroda w kwocie 100 funtów szterlingów wypłacona będzie każdemu, kto udzieli wiadomości, wystarczającej do uwięzienia zabójcy, którym jest człowiek, towarzyszący nieboszczykowi w drodze od zbiegu ulic Collins i Russel w nocy 27 lipca o godz. 1-ej i pół.

„Nieboszczyk jest wzrostu średniego, cery smagłej i posiada brodawkę na lewej skroni. Ubrany był we frak".

Rozdział IV.

GORBY ZABIERA SIĘ DO PRACY

Przebieg dochodzenia śledził bardzo skrupulatnie funkcjonarjusz policji śledczej — Samuel Gorby. W swojem pokoju, przeglądając się w lustrze monologował:

— Do licha! Dałem sobie radę już z wieloma trudnościami, ale ta sprawa, to prawdziwa chińska łamigłówka!

Gorby, któremu powierzono prowadzenie sprawy morderstwa, nie wiedział, jak się do tego zabrać.

Rozpoczął więc „przegląd" danych.

Nic godnego uwagi jednak ten frakowy garnitur nie przedstawiał. Mrucząc coś pod nosem, Gorby odrzucił go w kąt, zatrzymując tylko kamizelkę, którą obejrzał jeszcze raz dokładnie. Zainteresował się w szczególności kieszenią pod kamizelką. Natychmiast też uderzył go pewien szczegół: kieszeń była z jednej strony oddarta; ktoś

— Aha, nieboszczyk był w posiadaniu przedmiotu, który zabójca chciał mu odebrać. Gdy natrafił na opór — zabił go!

— A teraz kim jest osoba zamordowana? Naturalnie jakiś człowiek obcy. Tutejszego bowiem poznałby ktoś z opisu.

Gorby skrupulatnie przejrzał gazety i ku swemu najwyższemu zadowoleniu znalazł wreszcie ogłoszenie treści następującej: Jeżeli pan Oliwier Whyte nie powróci do niedzieli do mieszkania swego w willi „Possum", przy ul. Green na Saint-Kilda, zostanie ono wynajęte komu innemu. Robina Hableton".

— Oliwier Whyte — powtórzył detektyw — a właśnie chustka nieboszczyka posiada inicjały O. W. To się zgadza.

Rozdział V.

PANI HABLETON WYWNĘTRZA SIĘ.

Pani Hableton była bardzo szanowną damą, która —jak to mówią — miała swój dramat w życiu.

Gdy w willi „Possum" zjawił Gorby, przyjęła go w sposób mało zachęcający.

— Czy t[u] mieszka p. Oliwier Whytte? — padło pierwsze pytanie.

— Tak i nie! Tu p. Hableton zaczęła się „wywnętrzać" i oświadczyła, że lokator jej od kilku dni nie pokazywał się w domu.

— Wiem o tem — oznajmił Gorby.

— Więc gdzie jest?

—Zamordowano go!

— Nie! Chyba go nie zabił!...

— Kto.... go nie zabił? zainteresował się Gorby

Pani Hableton najwidoczniej się „zagalopowała" i powiedziała więcej niżby tego sobie życzyła. Przyciśnięta jednak do muru rozpoczęła długą opowieść, z której Gorby dowiedział się wielu ciekawych rzeczy.

Przedewszystkiem więc rysopis Whyte'a zgadzał s[ię] [w]e wszystkich szczegółach [z ni]eboszczykiem. Dalej detekt[yw] dowiedział się, że przed kil[ku] tygodniami Whyte'owi złoż[ył wi]zytę jakiś przystojny młod[y] [c]złowiek nazwiskiem Brian [Fit]zgerald i pokłócił się z nim. [Sprz]eczka była tak ostra, że go[...] groził Whyte'owi śmiercią. W[...]szcie jeszcze jeden szczegół był bardzo cenny. Mianowici[e] p. Hableton opisała przyja[ciela] zamordowanego z niejakim [...] relandem, który odwiedza[ł] Whyte'a niemal codziennie. Je[...] ak że i jego p. Hableton od [...] wej pamiętnej nocy nie widzia[ła].

Rozdział VI.

DALSZE ODKRYCIA GORBY.

W trakcie tego interesu[jąc]ego opowiadania w willi „P[oss]um" zjawił się ów Morcland, [...] wskazówki mogły być [...] wy decydujące

Wiadomość o śm[ierci ser]deczniejszego przyja[ciela ...] biła na Morelandzie pi[...]ące wrażenie.

Gorby zwrócił się z pr[oś]bą do zbolałego młodego czło[wie]ka, aby opisał szczegóły o[...]ej z Whyte'm spędzonej no[cy].

— Czy nie zauważył pa[n, a]by ktokolwiek śledził Whyt[e'a] — pytał.

— Nie! Mój przyjaciel [...] w doskonałym humorze. [...] początkowo zdawało się, [...] kała go jakaś przykrość.

— Z jakiego powodu?

Zamiast odpowiedzi Mo[reland] wziął ze stołu album i [...] zał na fotografję młodej [...] nej dziewczyny.

— Panna Madge Fre[ttby] rzekł — córka miljardera, [któ]rej Whyte kochał się do szaleństwa.

— A ona?

— Kochała innego. Szczęśliwym rywalem Whyte'a jest młody Fitzgerald!

Rozdział VII.

BRIAN DUŻO CHODZI I JEŹDZI.

Madge Frettby otoczona rojem wielbicieli odpaliła już kilkunastu konkurentów. Serduszko jej biło żywiej tylko dla Fitzgeralda, z którym bez wiedzy rodziców zaręczyła się.

Szczęśliwy narzeczony miał właśnie oświadczyć się oficjalnie o rękę Madge, gdy nieprzewidziany, tragiczny wypadek stanął na przeszkodzie temu zamiarowi. Mianowicie pani Frettby uległa fatalnemu wypadkowi: konie jej powozu poniosły. Wyrzucona z pojazdu na kamienie szosy, pani Frettby poniosła śmierć na miejscu.

Po upływie pewnego czasu, pomimo wyraźne niechęci, okazywanej mu przez Madge Frettby, Whyte oświadczył się ojcu o jej rękę i ku ogólnemu zdziwieniu został przyjęty.

Fitzgerald osłupiał! Złożył Whyte'owi wizytę.

Tegoż wieczoru Fitzgerald Madge rozmówili się z p. Frettby i potrafili przekonać go, że zezwolił na ich ślub.

Mniej więcej w dwa tygodnie po zniknięciu Whyte'a, chcąc uczcić zaręczyny swej córki, Frettby wydał wspaniały obiad.

W przyjęciu tem wziął udział sympatyczny i wszędobylski Feliks Rolleston, od którego zaproszeni i gospodarze dowiadują [si]ę, że policji udało się wreszcie [st]wierdzić tożsamość zamordo[w]anego w dorożce mężczyzny.

ODGŁOSY Z NASZYCH MIAST

W ZGIERZU

panuje zupełny zastój w pracy. Otóż 5 czerwca tłum bezrobotnych i wyrostków napadł na magistrat i domagając się 5-złotowych pożyczek, uwięził burmistrza Świercza. Gdy przy była policja, tłum zwrócił się przeciw niej, usiłując odebrać broń policjantom. Po 3 godzinach burmistrz ustąpił, przyrzekając zapomogę. Niebawem policja przybyła w większej liczbie i aresztowała kilku najbardziej awanturniczych manifestantów. Wypadek ogromnie demoralizujący. Należało zawczasu coś robić, by zmniejszyć bezrobocie w mieście, nie zaś ustępować dopiero pod gwałtem.

—o—

Każda nowa szkoła zawodowa, t nowa placówka w walce o dobroby kraju. Trzyletnią szkołę ogrodnicz

W LUBLINIE

założyło tamtejsze towarzystwo ogrodnicze. Wydatnego zasiłku w ziemi i w gotówce udzielił sejmik lubelski.

W ostatnich tygodniach rozpoczęto we wszystkich szkołach

KRÓLEWSKIEJ HUTY

dożywiać dzieci szkolne mlekiem i bułkami.

—o—

Obraduje obecnie

W WILNIE

przez cały tydzień zjazd konserwatorów państwowych. Rozważa sprawę robót konserwatorskich i ochrony zabytków. Zbyt wiele cennych zabytków przeszłości marnuje się, zwłaszcza na prowincji. Oby zjazd przyczynił się do rzeczywistej, nie papierowej nad niemi opieki.

—o—

W PUCKU

otworzył tamtejszy oddział towarzystwa krajoznawczego schronisko dl wycieczkowiczów. Mieści się na poddaszu szkoły powszechnej, posiada 50 prycz z siennikami. Opłata — kilka groszy. Pierwszeństwo mają wycieczki zbiorowe. Każda nieco ciekawsza miejscowość powinna się zdobyć na podobne schronisko, jak to jest zagranicą. Poznajmy kraj! poznajmy się wzajemnie! — temu hasłu czynnie hołdować winny wszystkie dzielnice i wszystkie zakątki zjednoczonej Ojczyzny.

—o—

Władze kolejowe będą udzielały 33 proc. zniżek dla zwiedzających Wystawę Pomorską

W GRUDZIĄDZU

Zniżki będzie się potrącać przy biletach powrotnych, na podstawie zaświadczenia komitetu Wystawy.

—o—

Kina

WŁOCŁAWSKIE

wobec ogólnego kryzysu, a specjalnie wobec letniego zastoju, zwróciły się do magistratu o zmniejszenie 40 procentowego podatku od widowisk nieważ otrzymano odmowę, pr manifestacyjnie postanowiono je knąć. Czy nie możliwe byłoby tu nak jakieś porozumienie pojedna cze, jeśli istotnie przedsiębiorstwa te są chwilowo w ciężkiem położeniu?

—o—

Kwapiły się Niemiaszki do wyjazdu, a teraz gdy przyszedł czas, to w mysie dziury by się pochowało, byle tylko zostać w tej nieznośnej Polsce. Donosiliśmy już, że wiele optantów niemieckich stara się przez stosunki cofnąć swą opcję. A oto znów donoszą

Z SĘPOLNA,

że Niemcy biorą się na nowe sposoby w tej mierze: nagwałt żenią się z Polkami. Ciekawa rzecz, czy im to pomoże, boć przecie obywatelstwo męża przechodzi na żonę, nie odwrotnie.

—o—

Po ukończeniu odbudowy Wawelu, kierownictwo robót zamierza rozpocząć poszukiwania zasypanych zabytków ludowlanych u stóp zamku, a przedewszystkiem odszukać ciekawy korytarz podziemny, który niegdyś łączył zamek z miastem, a który osnuw tyle romantycznych legend.

3 wyroki śmierci

[...] każdej sprawy szpiegowskiej wtłaczać Polskę — staje się metodą sowiecką

KIJÓW, kor. wł.

[...]a polska kolonia Kijowa i Ch[...]kowa żyje od kilku dni pod wr[...]eniem ohydnej prowokacji [...]ganki władz sowieckich na [...]stko co polskie.

[...]dbywa się bowiem obecnie [...]ijowie olbrzymi proces po[...]zny o szpiegostwo przeciw-

Polakom i Rosjanom.

[...]ówną jednak rolę przerzu[...] na Polaków, b. członków [...]kiego Konsulatu w Charko[...] oraz polskiej delegacji w [...]wie, p. p. Pawłowskiego, [...]lińskiego, Wielowieyskiego

[...]łą jednak zjadliwość ostrza [...]esu skierowano na II-gi od[...] polskiego sztabu gen.

[...]ko ofiarę krwawej zemsty so[...]eckiej wybrano młodą Pol[...]

Ninę Krzeczkowską,

[...]ej grozi niechybna śmierć [...] rozstrzelanie, oraz gene-

Bielawina,

[...]wódcę armji u Petlury i [...]zina, a później wysokiego [...]tarza czerwonej armji.

[...]akterystycznym momen[...]j całej afery, jaka rozgry[...] przed kratami nadzwy[...]go sądu ukraińskiego w Kij[...]e, jest

intrygą

[...]. U. (czrezwyczajki) na [...]ie, której utkano po mi[...]vsku połączenie spisku an[...]olucyjnego b. oficerów [...]ch z grupą Polaków ki[...]ch i charkowskich. Gdy [...]dowcy sowieccy wpadli [...]p wielkiej rosyjskiej orga[...]i antysowieckiej. „Rosja [...]sjan" robiono wielki wy[...] aby w jakikolwiek spo[...]

połączyć tę aferę

z[...]zwiskami polskich urzędni[...] k[...] konsulatu charkowskie[...]g[...]isji kijowskiej.

[...]tych celów wykorzystano m[...]anie p. Stanisławy K[...]kowskiej, wdowy po by[...]ły[...]aścicielu ziemskim na U[...]kr[...]. Specjalną uwagę zwró[...]c[...]na jej córkę Ninę. Wresz[...]ci[...]ało się prowokatorom bol[...]ed tą datą G. P. U. zawe[...]ckim doprowadzić do za[...]nia gen. Bielawina z do[...] Państwa Krzeczkowskich.

[...]ulega żadnej wątpliwości, [...]ntyrewolucyjna organiza-

„Rosja dla Rosjan"

[...]w zupełności opanowana [...] szpiegów sowieckich z G. P.[...]

[...]t oskarżenia głosi, że gen. Bi[...]win

sprzedawał

otr[...]ane od Rosjan informacje pol[...]n urzędnikom i sztabowi gen[...]lnemu. Wiadomości te ja[...]ko[...]przewoziła Nina Krzeczkowska i Marja Kossowska do Charkowa do niejakiego Pawłowskiego.

T[...] prowadzono grę tę, aż d[...]ca 1924 r. Na kilka tygod[...] zw[...] Ninę Krzeczkowską i zażą[...]o złożenia zeznań w spra[...]wie [...]gen. Bielawina. Takie wy[...]raź[...] wystąpienie władz wywiadowczych było bardzo podejrzane tymbardziej, że wówczas Krzeczkowskiej

nie aresztowano.

Natomiast, jak dalej przewód sądowy wykazuje, jeden z członków organizacji rosyjskiej z otoczenia gen. Bielawina, niejaki Biełożerow-Muchin, przyniósł alarmującą wiadomość, że w najbliższych dniach mają nastąpić (!) aresztowania wśród Polaków, oraz, że gen. Bielawin znajduje się również na liście przeznaczonych do uwięzienia. Ten sam

informator,

siejący panikę, podjął się przeprowadzić akcję ucieczki podejrzanych.

Wiadomo bowiem, że nawet na niczem nieoparte podejrzenia w Rosji sowieckiej kosztują zawsze głowę ludzką, a conajmniej 20 lat więzienia! Zrozumiałe tedy, że przestrach śród podejrzanych kijowian był usprawiedliwiony. Z porady również podejrzanego Biełozerowa Krzeczkowska wyjechała do Charkowa, w drodze jednak tuż za Kijowem, bo na stacji w Darnicy, została przez kijowską G. U. P.

zaaresztowana.

Podczas rewizji jej rzeczy wywiadowcy podrzucili jej jakieś dokumenty szpiegowskie.

Prowokacja ta jest tak widoczna, że audytorjum na sali sądowej szepcze o tym pocichu.

Prowokacja ta zresztą stwierdzona w zeznaniach oskarżonych.

Zeznania matki p. Niny Krzeczkowskiej nie budzące żadnych wątpliwości świadczą, że w jej mieszkaniu nie działo się nic podejrzanego, poruszyły do głębi całą salę; jednak prokurator nazwał słowa jej jako kłamstwo

chytrej Polki

Poważne zarzuty postawiono oskarżonemu

szefowi sztabu

45 dywizji sowieckiej, niejakiemu Iwanowowi, który miał przygotowywać bunt w dywizji kijowskiej w momencie wskazanym przez gen. Bielawina. Ciekawe jest, że żadnego związku pomiędzy ewentualnym powstaniem kijowskim, a Polakami nie można było nawet sztucznie udowodnić.

Sprawę prowadzi jako prokurator

renegat polski

niejaki Skarbek, obecnie redaktor „Proletarskoj Prawdy" oraz redaktor oficjalnego wojskowego organu „Krasna Armja" niejaki Guś.

Prowadzili oni na łamach swoich pism od roku nagankę na Polskę, udowadniając, że wszyscy oskarżeni byli płatnymi agentami polskiemi. Wyrok podaliśmy telegraficznie:

Nina Krzeczkowska, gen, Bielawin i szef sztabu Iwanow zostali skazani na karę śmierci, pozostali oskarżeni otrzymali wyroki ciężkiego więzienia od roku do 5 lat.

Kiedy zaczęto kuć konie?

Zwyczaj podkuwania koni nie jest zbyt dawny. Wszystko, co pozostało nam z czasów starożytnych wskazuje, że ani Grecy, ani Rzymianie zwyczaju tego nie znali; w miejscowościach odznaczających się szczególnie złemi drogami nakładano koniom na kopyta rodzaj sandałów, najczęściej skórzanych, chroniąc je od szybkiego zużycia drogą nakładania listewek metalowych.

Czy mamy wierzyć w reinkarnację

Dziecko pamięta swoje poprzednie przeżycie

Niedawno zdarzył się w Niemczech niesłychany wypadek, który zdaje się dowodzić słuszności

indyjskiej wierze

o reinkarnacji.

Państwo Koller ze Stuttgardu, wyjechali ze swą 7 letnią córeczką Zissi w podróż wypoczynkową. Między innemi odwiedzili i Trydent, który postanowili zwiedzić dokładniej. Jakież było zdumienie państwa Koller, kiedy znaleźli się w jednej z bocznych uliczek a mała Zissi ciesząc się oświadczyła, że uliczkę tę

poznaje,

gdyż dawniej tu mieszkała jako mała dziewczynka. Zissi opisała nawet rodzicom z całą dokładnością dom w którym mieszkała, sklepik pobliski gdzie zwykle chodziła po drobne zakupy, a co najciekawsze pamiętała swe dawne nazwisko i numer domu.

Zaciekawieni do najwyższego stopnia rodzice udali się pod wskazany adres i tu okazało się że

istotnie

tacy państwo mieszkali w tym domu przed

kilkudziesięciu laty

i mieli małą córeczkę, która umarła mając lat około 7-miu. Państwo Koller znaleźli nawet wspomniany sklepik, gdzie żyjący jeszcze stary sklepikarz przypominał sobie małą dziewczynkę od sąsiadów chodzącą do niego po zakupy a którą darzył specjalną sympatją.

Stwierdzono nakoniec, że owi państwo po śmierci córeczki wynieśli się z Trydentu i od tej pory wszelki słuch o nich zaginął.

Czyż by to był objaw pamięci poprzedniego przeżycia? Nie wiadomo. W każdym razie jest to wypadek niesłychanie zagadkowy i przypuszczać należy, że uczonym uda się go choć w części wyświetlić.

Dowiadujemy się, że małą Zissi zaintersował się wybitny badacz i uczony dr. Schrenck-Notzing, z którą ma przeprowadzić szereg doświadczeń.

Z królestwa mody

Kostjum kąpielowy

Każda kobieta powinna mieć kostjum kąpielowy.

Nawet ta, która na wakacje wybiera się do miejscowości względnie daleko od morza położonej (Otwock, Konstancin, Pabjanice) powinna się weń koniecznie zaopatrzyć, bo niewiadomo nigdy, co się może zdarzyć (życie jest pełne niespodzianek) i wtedy będzie „jak znalazł".

Najlepiej jest mieć kostjum z tafty jedwabnej, która w tym roku będzie bardzo noszona.

Krój jest dość dowolny, zależny od różnych szczegółów, które, albo trzeba ukryć, albo wprost przeciwnie pokazać światu, względnie całej plaży.

Zasadniczo zaś ma być jaknajkrótszy, mocno wycięty i bez rękawów. Zależnie od usposobienia i indywidualności może być w formie tuniczki, albo spodenek.

Kolory przeważnie dość jaskrawe, oprócz błękitnego i zielonego, które tracą na tle morza.

Modne są też malowane, specjalną niezmywającą się w wodzie farbą, w desenie najprzeróżniejsze, począwszy od kwiatów, skończywszy na podobiznach sławnych ludzi, albo osób zupełnie i wyłącznie „prywatnych".

Można także na kostjumie wymalować trudną do odgadnięcia łamigłówkę krzyżową, której rozwiązanie urozmaici czas sąsiadom podczas leżenia na piasku przed, lub po kąpieli.

Piłka nożna w kraju

KRAKÓW

Zawody międzymiastowe Kraków—Lwów o puhar Żeleńskiego przyniosły zwycięstwo drużynie krakowskiej w stosunku 2:1 (0:1).

Gra ostra, lecz bez tempa. Bramki zdobywają Chróściński i Zastawniak (z karnego). Publiczności 4.000.

Drużyna lwowska złożona była z graczy Hasmonei i Czarnych. Sędzia p. Grabowski z Warszawy.

TO I OWO

Co to jest fonograf

Wyobraźmy sobie, że mówimy przez tubę akustyczną odwróconą, której dno stanowi diafragma (np. cienki krążek metalowy), zaopatrzona pośrodku w drobną igiełkę. Jak wiadomo, dźwięk jest wynikiem wibracji, czyli tak zwanych fal. Otóż fale, wytwarzane przez nasze słowa, wpadają do tuby akustycznej i uderzają w diafragmę, która zaczyna — wraz ze znajdującą się w jej środku igiełką — wirować. Igiełka ta opiera się zlekka na cylindrze (aparaty dawne) lub na płycie (aparaty nowoczesne) woskowej, puszczonej w ruch rotacyjny. Igła pozostawia na wosku wyżłobienie nieregularne, głębsze mianowicie w tych miejscach, w których uderzenie fali było silniejsze. Innemi słowy każda zmiana głosu wywołuje zmiany w głębokości wyżłobienia.

Wyobraźmy sobie teraz, że dokonujemy doświadczenia w sensie odwrotnym, że wywołujemy ruch igiełki diafragmy trąbki akustycznej w wyżłobieniu, otrzymanem drogą, wskazaną wyżej. Igiełka będzie się wówczas wznosiła i opadała wraz z diafragmą, która zacznie wibrować w sposób identyczny z tym, w jaki wibrowała podczas „nagrywania" cylindra lub płyty. Wibracja ta udzielać się będzie powietrzu, w którem powstaną fale, odpowiadające ściśle wypowiedzianym uprzednio słowom.

Dodajmy, że pierwszy pomysł fonografu należy do francuza Crosa, który przedstawił go Akademji w r. 1877. Pomysł ten zrealizował znakomity uczony amerykański, Edison, w r. 1878.

Transport świeżych kwiatów



przy pomocy aeroplanu

— Jest nim nasz wspólny znajomy — oświadczył Rolleston.

— Kto taki? Mów pan — krzyknęli wszyscy z zaciekawieniem.

— Olivier Whyte!

Rozdział VIII.

KRÓL BAWEŁNIANY.

Madge Frettby i Brian Fitzgerald długo mówił tego wieczoru o tem morderstwie. Gdy znaleźli się na oszklonej werandzie spostrzegli, że z ulicy bacznie ich śledzi jakiś nieznajomy.

Fakt ten zdenerwował niezmiernie Briana, który w duchu zapytywał czyżby go śledzono. Lecz w jakim celu?

— Przecież nikt mnie wówczas nie widział, a jedyny świadek — dorożkarz z pewnością nie pozna mnie!

Brian mylił się jednak, gdyż Gorby miał już zupełnie wyrobione zdanie co do jego osoby. Rzeczywiście, gdy Fitzgerald opuścił gościnne progi swego przyszłego teścia, kierując się w stronę dworca kolejowego aby [...]wrócić do Melburnu, Gorby, [...] cień posuwał się za nim.

[...]eli Saint-Kilda. Przed samy[...]dworcem Brian zauważył, że [...]ś go śledzi. Ku swemu prz[...]eniu poznał w nieznajo[...]mężczyznę, który bacznie [...]ał dom Frettby'ch.

[...]śladzie — p[...] [...]chlejąc.

[...]onie ogarniał go coraz wię[...] niepokój, który starał się [...]nić.

[...]hodząc w Melburnie z w[...]u bacznie rozglądał się, c[...]zypadkiem nikt za nim n[...]zie.

[...]tchnął z ulgą: tajemniczy [...]jomy zniknął.

ROZDZIAŁ IX.

[...]y jest nareszcie z siebie zadowolony.

[...]imo tego uciążliwego [...]eru" Fitzgerald trapiony [...]kojem, nie mógł zasnąć. [...]mnął się wreszcie nad ra[...] Męczyły go jednak senne [...]dła.

To też gdy pani Sampson, jego gadatliwa gospodyni, przyniosła mu codzienną kawę, przeraziła się jego wyglądem.

Brian szybko się ubrał i rzucił okiem na poranne wydanie „Argusa". Stłumiony jęk wydarł mu się z piersi.

— O Boże! Są [...]uż na moim tropie!

Wyszedł na miasto, zapowiadając pani Sampson, że zaprosił na popołudniową herbatkę swego przyszłego teścia i narzeczoną.

Gdy tylko zniknął na skręcie ulicy do drzwi wejściowych zaczął się dobijać Gorby.

Przyjęcie, jakie mu zgotowała pani Sampson, nie można nazwać uprzejmem.

Detektyw chciał odrazu przystąpić do rzeczy, ale gadatliwość p. Sampson stanęła temu zamiarowi na przeszkodzie.

Nie dowiedział się nic nadzwyczajnego, dopiero wychodząc, dostrzegł jasne palto, zupełnie odpowiadające temu, jakie według opisu świadków nosił morderca. W kieszeni tego palta Gorby znalazł rękawiczkę, drugą od pary, z których jedną znaleziono w zamkniętej dorożce.

To skłoniło go do natychmiastowego udania się do władz policyjnych i za[...]ądania od nich nakazu aresztowania Briana.

Rozdział X.

W IMIENIU KRÓLA.

Briand tymczasem obwoził swoją narzeczoną po magazynach, w oczekiwaniu na chwilę, gdy Madge stosownie do przyrzeczenia, odwiedzi go wraz z ojcem w jego kawalerskiem mieszkaniu. Wreszcie po zakupieniu mnóstwa niepotrzebnych drobiazgów i długiej konferencji z krawcową, Madge poleciła stangretowi zawieźć ich do klubu, gdzie przebywał ojciec.

Pan Frettby nie dał się długo prosić i wkrótce całe towarzystwo znalazło się w mieszkaniu Fitzgeralda.

Czas przy herbacie spłynął im wesoło. Opowiadali sobie rozmaite nowinki, gdy nagle ze drzwi wyjściowych rozległ się dzwonek. Słychać było głos pani Sampson, która wzbraniała komuś obcemu wejścia. Po chwili jednak drzwi pokoju otworzyły się gwałtownie i ukazał się w nich, w towarzystwie policjanta, Gorby.

— Brianie Fitzgerald, w imieniu króla aresztuję pana — oświadczył detektyw bez żadnych wstępów.

Pomimo protestów Madge, nałożono Brianowi kajdanki i odwieziono go do więzienia.

Rozdział XI.

OBROŃCA WIĘŹNIA.

Aresztowanie Fitzgeralda wywołało w całym Melburnie olbrzymie wrażenie. Opinia publiczna podzieliła się na dwa obozy. Jedni z łatwością uwierzyli w winę Briana, inni zaś oburzali się na bezwzględne postępowanie władz.

Madge należała, naturalnie, do tych, którzy ani na chwilę nie dopuszczali myśli, by Brian mógł popełnić zbrodnię. Chociaż ojciec jej był innego zdania, skłoniła go jednak, by namówił znanego adwokata Caltona do podjęcia się obrony narzeczonego.

Tymczasem Brian rozmyślał smutnie w więzieniu nad swem położeniem.

Widział tylko jeden sposób ocalenia siebie, ale nie chciał z niego skorzystać. „Toby ją zabiło! To by ją zabiło!" powtarzał nerwowo, spacerując po swej celi. „Niech lepiej ostatni z Fitzgeraldów zginie jak zwyczajny zbrodniarz, niżby się ona miała kiedykolwiek dowiedzieć o strasznej prawdzie. Jeżeli wezmę sobie adwokata, to pierwszem pytaniem, jakie mi zada, będzie: co robiłem tej nocy; jeśli mu powiem — wszystko się wykryje, a wówczas.. Nie, to niemożliwe!.. To by ją zabiło... ją, moją ukochaną!..

(D. c. n.)

Gdy na Kleparowie zagrają sztajera.

Sw. Michał na Kleparowie. Awantura na noże. Zbrojny napad i regularne oblężenie.

Dnia 29 września 1924 r., t. j. na św. Michała, w pewnym szynku na Kleparowie zebrało się towarzystwo „doliniarzy" i „potokowców". Józef Böhm, obywatel kleparowski, wywołał bijatykę, w czasie której, chcąc się wycofać z „honorem" ze względu na liczebną przewagę przeciwników,

dobywszy noża,

pchnął nim niejakiego Tytkę w ramię, torując sobie drogę do ucieczki.

Tytka w mgnieniu oka opanował sytuację —

objął naczelne dowództwo

nad przyjaciółmi i po wspólnej naradzie wyruszył wraz z Antonim Kamińskim, Piotrem Lampiką, Heleną Lampikową, Władysławem Kamińskim, Piotrem Czajkowskim, Franciszką Czajkowską i Karolem Filipem — którzy

uzbroili się

w żelazne sztaby, kije, noże i t. p., do realności Bieleckiej, gdzie mieszka Böhm i tam przypuścil formalny szturm.

Böhm, uprzedzony o zamierzonym napadzie, zatarasował się tak potężnie, że wszelkie wysiłki szturmujących spełzły na niczem.

Postanowiono zatem rozpocząć regularne oblężenie, w czasie którego

zbombardowano

„chałupę" cegłami i kamieniami tak, że nie ostała się ani jedna szyba, a nawet pospadały okienne framugi.

Wtem rozległ się krzyk:

— Żandarmi idą!

Z pobojowiska wszyscy „zwiali", a pozostałych Lampikową i Kamińskiego zdołali wprawdzie żandarmi przytrzymać i sprowadzić na posterunek, jednak zorganizowani Kleparowianie zmusili komendanta posterunku do wydania aresztowanych.

Komendant posterunku ograniczył się do doniesienia, które, wpłynąwszy do prokuratury, wywołało aresztowanie wszystkich uczestników bójki.

W dniu wczorajszym odbyła się rozprawa w sądzie okr. karn.

P. prokurator, piętnując stan bezpieczeństwa na przedmieściach m. Lwowa i wykazując

formalną bezsilność policji

wobec podobnych awantur, zażądał bezwzględnego ukarania winnych.

Trybunał po naradzie

skazał

A. Kamińskiego, Lampikę i Czajkowskiego na 5 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzeniami — Tytkę na 3 miesiące ciężkiego więzienia z obostrzeniami, Lampikową i Czajkowską na 6 tygodni, W. Kamińskiego na 2 tygodnie i Filipa na 3 dni ścisłego aresztu.

Przewodniczył r. Chlamtacz — oskarżał prok. Körber, bronili adwokaci dr. Szymon Wein i dr. Bombach.

Zacne mleczarki

Przeczytajcie!

Donoszą nam z powiatu przeworskiego, że cena litra mleka spadła tam do 12 groszy za litr, a kilogram masła kosztuje 2 zł. a nawet 1 zł. 60 gr.

Jeżeli ceny lwowskie są trzy razy wyższe, to znaczy, że gdyby magistrat dbał choć cośkolwiek o ludność, możnaby ceny nabiału śmiało zniżyć przynajmniej o 50%, nie mówiąc już o tem, że przy tej kalkulacji nawet najbardziej zachłanni pośrednicy wyszliby „na swoje".

Cieszmy się!

Strajku artystycznego nie będzie.

Jak nas informują ze sfer teatralnych, kasa teatr. wypłaciła w dniu wczorajszym

wszystkie zaległe pensje

artystom, członkom chórów, baletu i orkiestr, personelowi technicznemu i t. d.

Wskutek tego zapowiedziany na wypadek nie otrzymania pieniędzy strajk

nie doszedł do skutku.

Równocześnie rozpoczęto ponownie próby z „Joanny d'Arc", które do dnia wczorajszego były zawieszone.

—o—

Przyszłość teatrów lwowskich.

Mało lecz dobrze, oto dewiza sanacji teatralnej.

Rozmowa z wiceprezydentem dr. Chlamtaczem.

Wiceprezydent naszego miasta, dr. Chlamtacz

powrócił wczoraj z Warszawy,

gdzie bawił przez kilka dni i przeprowadził ostatecznie pertraktacje z przyszłym kierownikiem teatrów lwowskich.

Współpracownik „Kurjera Lwowskiego" udał się natychmiast do p. Wiceprezydenta z prośbą o

garść informacji

w tej, tak żywo lwowian interesującej sprawie i oto dzieli się niemi z czytelnikami.

— Kiedy przyjeżdża do Lwowa nowomianowany dyrektor — rzucamy pierwsze pytanie, na które otrzymujemy uprzejmie następującą odpowiedź.

— Dyrektor Schiller obiecał się do nas już

jutro.

Przedewszystkiem więc dla poznania terenu przyszłej swej pracy i zorjentowania się w nieznanych dla siebie stosunkach P. Schiller musi przecież

nawiązać kontakt

ze sferami literacko-artystycznemi i z prasą. Kierownictwo teatrów

obejmie dnia 1 września b. r.

— Ile teatrów będziemy mieli w przyszłym sezonie?

— Wobec uchwały Rady miejskiej, która postanowiła zamknąć jeden teatr, zaproponuję zlikwidowanie

teatru „Małego",

co nastąpi z początkiem przyszłego sezonu.

— Czy w lecie projektowane są jakieś

gościnne występy?

— Owszem. W lipcu ma przyjechać do Lwowa kilka

wybitnych sił teatrów stołecznych,

że wymienię p. Przybyłko-Potocką, Leszczyńskiego, Stanisławskiego. Ponadto gościć będzie u nas zespół znanego teatru artystycznego

Qui pro Quo.

— Kiedy zakończy się sezon bieżący?

— Operetka grać będzie do końca lipca, a z dniem 1 sierpnia

wszystkie teatry lwowskie

zamkną swe podwoje na przeciąg jednego miesiąca.

— Jeszcze jedno pytanie: Czy p. Prezydent nie zechciałby

uchylić rąbka tajemnicy,

za którą kryją się „engagement" nowych sił artystycznych dla naszych teatrów? O tem bowiem mówi się u nas dużo.

— Niestety w tej materji ciekawości czytelników pańskich zaspokoić nie mogę, gdyż angażowanie nowego personalu nastąpi dopiero później.

Moda à la Grabski.



Wszystko obcięte...

Ludzie dojrzali

Mają już maturę.

Egzamin dojrzałości w państwowem gimnazjum im. Stefana Batorego zdali następujący maturzyści:

Batowski Henryk (cel.), Chiger Tadeusz (cel.), Gruder Leon, Habermann Filip, Hagel Marjan, Jakubowski Adam (cel.), Kuczabiński Kazimierz, Kulczycki Zygmunt (cel.), Lang Czesław, Leider Józef, Leńko Zdzisław, Łaszczower Aleksander, Łempicki Eugeniusz, Łukasiewicz Bronisław, Maurer Zbigniew (cel.), Olszewski Zbigniew, Onyszkiewicz Tadeusz, Piepes Józef, Pudles Maurycy (cel.), Rencki Lesław, Rosenwiesen Jakób (cel.), Roszko Roman, Sawczyński Stanisław, Siegel Emiljan, Szujski Ryszard, Świątkiewicz Jerzy, Wasser Emil, Wielkopolski Kornel, Wereszczyński Henryk (cel.), Zaleski Tadeusz, Zdan Włodzimierz.

KAWA RIEDLA

Anglicy w polskich górach.

Wycieczka parlamentarzystów angielskich po zwiedzeniu kopalni wielickiej, która wywarła na nich wielkie wrażenie oraz po obiedzie i raucie, wydanym na ich cześć przez komitet, wyjechała osobnym pociągiem do Zakopanego.

Księgarze polscy!

Najeźdźca moskiewski rozgrabił bibljotekę strażacką.

W łonie lwowskiej ochotniczej straży pożarnej „Sokół" powstała komisja oświatowa, której zadaniem jest między innemi pracami kulturalno - oświatowemi także utworzenie bibljoteki rozgrabionej w czasie inwazji rosyjskiej.

Zarząd straży zwraca się wobec tego do wszystkich zarządów księgarń polskich oraz do społeczeństwa z uprzejmą prośbą, by pomogli do utworzenia bibljoteki przez przesyłanie zbędnych książek treści beletrystycznej i naukowej, szczególnie z dziedziny wojskowej. (Lokal straży w budynku restauracyjnym ogrodu Kościuszki na I. piętrze.)

Z dobytemi szablami pędzili ułani przez miasto.

Za nimi goniły tłumy, a strach padł na mieszkańców.

Ulicą Rutowskiego przechodzili wczoraj około godz. 17-tej dwaj ułani 22 pułku, stacjonowanego w Brodach. Ułanom towarzyszył wachmistrz tegoż pułku, Nowakowski.

Wszyscy trzej, po stawieniu się w sądzie wojskowym, gdzie byli wzywani w charakterze świadków, odwiedzili z kolei szereg szynków.

Byli więc w dobrych humorach i zaczepiali napotykane kobiety. Traf chciał, że na ul. Rutowskiego spotkali jakąś damę, która miłość traktuje zawodowo. Szła ona w towarzystwie kilku cywilów.

Pomimo to zaczepili ją. Wówczas nagabywana poczęła krzyczeć, a jej cywilni towarzysze ujęli się za nią. Ułani, chcąc się przedrzeć przez zbiegły się tłum,

dobyli szabel i poczęli krwawo torować sobie drogę.

Tumult, rzecz prosta, wzmógł się i spowodował oczywiście awanturę, która dla cywilów skończyła się tragicznie. Kilku z nich krewcy ułani

poranili szablami.

Dostało się też pewnej niewinnej ofierze w osobie przechodzącej tamtędy przypadkowo kobiety.

Zgiełk, spowodowany tem zajściem, ściągał coraz to większe rzesze ciekawych. Wreszcie ułani uznali za stosowne

salwować się ucieczką

i szybko poczęli oddalać się w stronę Wałów Hetmańskich.

Po drodze, w pobliżu teatru Wielkiego, zastąpił im drogę jakiś porucznik intendantury, który usiłował rozbroić wojowniczo usposobionego wachmistrza.

Rozpoczęło się szamotanie. Uzbrojony wachmistrz

zagrażał życiu porucznika

szablą i rewolwerem.

Kres gorszącemu zajściu położył oddział wojskowy wysłany z odwachu na pl. św. Ducha.

Awanturniczych ułanów, którzy dla

zmylenia śladów

rozprószyli się, po krótkiej gonitwie, zdołano zaaresztować i odprowadzić do aresztów wojskowych, gdzie obecnie rozmyślają o przykrych konsekwencjach swej kawaleryjskiej fantazji.

NAJTAŃSZĄ POLSKĄ KSIĄŻKĄ

jest

BIBLJOTEKA DOMU POLSKIEGO

40 groszy 40

w prenumeracie

65 groszy 65

w sprzedaży pojedyńczej kosztuje tom zawierający 160 stron druku, w trójbarwnej okładce

Dotychczas Bibljoteka Domu Polskiego drukowała utwory następujących autorów: J. Kraszewskiego, Andrzeja Struga, M. Rodziewiczówny, Ant. Ossendowskiego, W. Kosiakiewicza, St. Rzewuskiego, E. Słońskiego, M. Smolarskiego, W. Rapackiego, A. Gruszeckiego, K. Laskowskiego, Kazimierza Tetmajera i w. in.

BIBLJOTEKA DOMU POLSKIEGO

jest naprawdę najtańszą książką

gdyż kosztuje

Kwartalnie (9 tomów) 3 zł. 60 gr.

Półrocznie (18 „) 7 „ 20 „

Rocznie (36 „) 14 „

z przesyłką do domu

wychodzi 3 razy w miesiącu

Całoroczni prenumeratorzy otrzymują w końcu roku ozdobną szafkę na książki darmo.

Prenumeratę wpłacać należy na konto P. K. O. Nr. 9779.

BIBLJOTEKA DOMU POLSKIEGO, Warszawa Nowowiejska 27.

wyciąć i odesłać

Do Bibljoteki Domu Polskiego

Warszawa Nowowiejska 27.

Niniejszem zawiadamiam, że dziś, dn. ——— wysłałem przekazem pocztowym, wpłaciłem na konto 9779 P. K. O.

Zł ———

jako prenumeratę Bibljoteki Domu Polskiego na kwartał ———

(Niepotrzebne skreślić).

Imię i nazwisko ———

Poczta ———

Miejscowość ——— Ulica ———

Data ——— 192 r. 1805

MAKS BURKER zaprasza wszystkich dawnych swoich gości do odwiedzenia zupełnie odnowionej i urządzonej

KAWIARNI IMPERIAL, Legjonów 5.

Wszelkie pisma francuskie, angielskie, niemieckie i kraj.

SPECJALNOŚĆ! Od 7 do 9 rano wiedeńskie śniadanie, składające się ze szklanki białej kawy, jednego jaja i bułki z masłem za 75 gr.

WIECZOREM dancing przy specjalnej muzyce pod batutą kapelmistrza CSOKI. 1796

Uczony złodziej.

Zagadkowe okradzenie gabinetów naukowych VIII. gimnazjum.

W stosunkowo niedługim czasie pada budynek gimnazjum VIII przy ul. Czarnieckiego ofiarą powtórnego

włamania i kradzieży.

Oto przed kilku miesiącami niewyśledzony sprawca dostał się do gabinetu geograficznego, skąd nie skradł coprawda zbyt wiele instrumentów ani przyrządów naukowych, lecz wyszukał przedmioty bardziej przydatne w codziennem życiu i

łatwiejsze do spieniężenia.

Między innemi zabrał wówczas nieco rozmaitych artykułów spożywczych, przechowywanych tam przez Koło rodzicielskie VIII gimnazjum.

Gdy policji nie udało się wyśledzić wówczas żadnego śladu sprawcy tego włamania, najwidoczniej ten sam opryszek, rozzuchwalony powodzeniem i bezkarnością,

ponownie dokonał włamania

do gabinetów VIII gimnazjum.

Bramy budynku zarówno od strony ulicy Czarnieckiego, jak też druga od strony podwórza, bywają na noc jak najstaranniej zamykane.

Sprawca najprawdopodobniej poprzez rozchylone kraty okienka piwnicznego dostał się do suteryny, znowu tą samą drogą a mianowicie przez drugie okienko, wylazł na dziedziniec. Tutaj szarpnięciem oderwał rygle i przez okno przedostał się na kurytarz parterowy. Znalazłszy się tam, miał już proste zadanie:

trochę czucia w palcach,

dobry wytrych i... otworzył sobie drzwi gabinetu geograficznego, mieszczącego się w kącie parterowego kurytarza. Mapy, globusy i t. p. nie nęciły złoczyńcy. Zaintrygowała go natomiast stojąca w gabinecie, a zamknięta na kłódkę skrzynia. Oderwał więc skobel z kłódką, lecz i we wnętrzu skrzyni znalazł jedynie papiery i notatki. Przeszedł więc do sąsiedniej sali szkolnej VII klasy i tutaj jedynie powyrzucał z szuflady katedry profesorskiej rysunki uczniów. Wreszcie udał się na I piętro, gdzie od strony ganku otworzył sobie znowu przy pomocy wytrycha drzwi gabinetu przyrodniczego prof. Górki. — W gabinecie tym nie zadowolił się 1 metrem materji jedwabnej, stanowiącej własność profesora i innymi drobiazgami, lecz pozabierał szereg instrumentów fizycznych, zwłaszcza takich, które miały pewne części platynowe.

Widocznie był to złodziej, potrafiący odróżnić przedmioty, łatwiejsze do spieniężenia. Strata, wyrządzona przez zabranie tych instrumentów, wynosi ponad 800 złotych.

Nowy gmach ambasady polskiej w Paryżu.



Niedawno odbyło się poświęcenie gmachu ambasady polsk. w Paryżu.

KSIĄŻKI DLA KAŻDEGO. Bezsprzecznie dla każdego są przeznaczone książki „Bibljoteki Domu Polskiego", o których wspominaliśmy w poprzednim numerze. Jak z nadesłanych tomów wynika, książki są tak dobierane, by były dostępne dla wszystkich ludzi czytających, by stanowiły rozrywkę, a z rozrywką łączyły pożyteczne. „Bibljoteka Domu Polskiego" wprowadza czytelnika w bogactwo naszej literatury narodowej, dając rzeczy najcenniejsze, stanowiące o polskiej wielkości kulturalnej i cywilizacyjnej.

Przeważnie wydawane są powieści, jednakże, jak zapowiada wydawnictwo, poza powieścią wydawane będą dziełka popularno-naukowe, zaznajamiające czytelnika w sposób wyczerpujący z dzisiejszym stanem wiedzy ogólno-ludzkiej.

Śmiało więc powiedzieć możemy, że to istotnie książka, którą czytać powinien każdy. 1807

NADESŁANE.

DOBROWOLNA LICYTACJA

odbędzie się przy ul. Piekarskiej l. 50.

w pałacu Hr. Comello

w dniach: wtorek 9-go i środę 10. b. m. od godz. 11. rano do 6. po poł. Sprzedawane będą: salon mahoń., sekretarzyk ant, biurka ant, obrazy, porcelana, dywany, szafy, kanapy, fotele i wogóle urządzenie z 16-tu pokoi. 1794

Zarząd Hali Aukcyjnej

Lwów, ul. Akademicka 3. Tzlef. 30-54.

KRONIKA.

WINSZUJEMY: Dziś: Felicjanowi; **jutro:** Małgorzacie.

REPERTUAR TEATRÓW.

Teatr Wielki: Dziś o g. 3 popoł. „Tańce rytmiczne“; o g. 7.30 wiecz. „Madame Butterfly“.

Jutro o g. 3 popoł. „Panie Kochanku“; o g. 7.30 wiecz. „Maskarada na poddaszu“.

Teatr Mały: Dziś i jutro o g. 7.30 „Dzikus“.

Teatr Nowości: Dziś o g. 7.30 „Dama w purpusze“.

Jutro o g. 7.30 „Clo-Clo“.

—o—

SZKOŁA OFICERSKA MARYNARKI WOJENNEJ.

Warunki przyjęcia do szkoły na rok 1925/6 nadesłało już M. S. Wojsk. do oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej (ul. Pańska 14), gdzie są do przejrzenia.

POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE.

Jutro o g. 18.30 odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem prof. T. Geisler wygłosi odczyt pod tytułem „O obliczaniu kosztów wspólnych“.

ZEBRANIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO

(koło lwowskie) odbędzie się 12 bm. o g. 18 w archiwum Uniwersytetu J. K.

POLSKIE TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA

odbędzie posiedzenie naukowe dzisiaj o g. 18 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K. (ul. Długosza 8). Na porządku dziennym: Wykład prof. dr. D. Szymkiewicza p. t. Nowa teorja ewolucji.

EGZAMINY WSTĘPNE W PAŃSTWOWYM INSTYTUCIE I NA WYŻSZYM KURSIE NAUCZ.

w Warszawie (ul. Jezuicka) rozpoczną się dnia 30 b. m.

ZECER ZAWINIŁ...

Do sprawozdania o walnem zgromadzeniu Ziemskiego Banku Kredytowego, zamieszczonego w onegdajszym numerze „Kurjera Lwowskiego“ wkradła się pomyłka drukarska. Senator dr. Adam zapewnił, że bilans Z. B. K. skonstruowany „najrealniej“ a nie najidealniej, jak mylnie wydrukowano.

To koniecznie trzeba zobaczyć!

Gdyż tak było w całej Europie.

„Joanna D'Arc“. Sobotnia premiera potężnego dramatu Shava budzi już dziś duże zainteresowanie. Przypuszczać należy, że sztuka będzie cieszyła się równie wielkiem powodzeniem jak to było zagranicą i w Warszawie.

Główne role grają pp. Skrzydłowska, Brzeski, Gliński, Lochman, Okornicki, Orzechowski, Rygier, Sarnowski, Zabielski, Zbrojewski i Tartakowicz. Dekoracje pendzla Z. Bałka.

Jubileusz Stefana Lochmana. W sobotę odbędzie się jubileusz wybitnego artysty scen naszych Stefana Lochmana, który w dniu tym święcić będzie 30-lecie swej pracy scenicznej. Jubilat wystąpi w jednej z głównych ról w „Joannie D'Arc“.

Lochman urodzony w r. 1870 w Filipopolu, w Turcji (obecnie Bułgarja) jako syn polskiego emigranta-powstańca, uczęszczał do gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, następnie po zdaniu matury zapisał się na Politechnikę. W 1894 r. wstąpił do teatru im. Fredry, potem pracował w całym szeregu teatrów prowincjonalnych. We Lwowie przebywa od czterech lat. Repertuar Lochmana jest bardzo poważny, a każda rola opracowana przez niego odznacza się sumiennością i dużym wyrazem artystycznym.

Ruch wydawniczy.

Nakładem „Gebethnera i Wolffa“ pojawiły się na półkach księgarskich następujące nowości.

Elżbieta Dorożyńska — Na nowej placówce. Jest to dziennik z życia wsi podolskiej, osnuty na tle wypadków z czasów wojny bolszewickiej.

Artur Oppman (Or - Ot) — Hymn Wolności. Nowe utwory poetyckie, poświęcone są wojsku polskiemu.

Czy chcesz mieć flotę?

Kup pudełko niespodzianek.

Pod protektoratem P. Prezydenta Rzpltej urządza Liga Morska i Rzeczna „Tydzień Bandery“ na całym terenie Polski, celem wzmożenia propagandy morza polskiego i zbierania funduszów na flotę.

Lwowski Oddział L. M. i R. urządza w dniach 11 — 14 b. m. zbiórkę uliczną na ten cel. Będą sprzedawane „pudełka niespodzianek“, zawierające słodycze i losy, na które wygrać można rowery, maszyny do szycia, platery etc.

Przy stolikach można będzie nabyć również broszury propagandowe, odznaki i małe bandery, jakoteż nalepki na okna.

—o—

DLA PIĘKNEJ PANI.

Amnestja dla wdzięków.

Ogłasza ją lato.

Gdy będziesz, miła Czytelniczko, zmęczona polityką, (którą się przecież teraz „równouprawniona“ kobieta zajmuje), gdy się przesycisz emocją, wywołaną sensacjami dnia codziennego, gdy nawet literatura i teatr przestaną Cię interesować — wiem napewno, że ten kącik, ukryty w cieniu poważnych kolumn dziennika, będzie dla Ciebie zawsze miłą rekreacją.

A może... może właśnie od niego zaczniesz porządek informowania się o tem, co się dzieje u nas i na szerokim świecie? Będziesz bowiem

posłuszna

przysłowiu, że najbliższa ciału jest koszula!

Ja zaś odmienię nieco porządek i nie zajmę się odrazu i obcesowo tem, o czem się tak głośno i wszem wobec nie mówi, nie zajmę się więc narazie ową koszulą, a tem co jest najbliższe... oku:

twoją sylwetą.

„Szanująca“ się pani powinna być szczupła, musi zachować wąską, smukłą linję i wtedy dopiero wyglądać będzie wdzięcznie, gdy

nie zostanie śladu „wdzięków“

Jestto bezwątpienia kanon dzisiejszej mody, ale w lecie można nieco od niego odstąpić, gdyż w lekkich sukniach nie koniecznie

obowiązuje obcisłość.

a letnie materjały chętnie pozwalają sobie na odrobinę „fruwalności“.

Więc falbany, godety, plisowania i klosze ukryją litościwie wszelki nadmiar cielesności, zrównują demokratycznie wszystkie rozmiary, obwody, stany.

Tak zwana prosta linja nie jest więc na sezon letni nakazem sine qua non.

Warszawianka.

KURJER SPORTOWY.

Poznańczycy chcieli pobić Lwowian

Ale im się to nie udało.

Walka o mistrzostwo Polski.

Pierwsze zawody o Mistrzostwo Polski zgromadziły 4000 widzów, którzy witali przychylnie biało-zielone koszulki „Warty“, a z prawdziwym entuzjazmem znane sylwetki graczy Pogoni.

Warta wystąpiła w następującym składzie: Fontowicz — Jarzębowski, Śmigłak — Wojciechowski, Kozicki, Spojda, Niziński, Einbacher, Staliński, Przybysz, Dabert.

Pogoń: Görlitz — Olearczyk, Giebartowski — Hanke, Fichtel, Gulicz — Słonecki, Batsch, Wacek Kuchar, dr. Garbień, Szabakiewicz.

Gra Pogoni z miejsca sprawia niemiłą niespodziankę. Uderza

niezdecydowanie

i jakby onieśmielenie. Nawet Wacek Kuchar jest nieswój. Inicjatywę z miejsca przejmuje Warta. Piłka wędruje od nogi do nogi, przetacza się ze skrzydła na skrzydło, raz poraz zagrażając bramce Pogoni. Kozicki z wolnego strzela w bramkę Pogoni, lecz Olearczyk głową odbija na róg — niewykorzystany. W 18 min. piłkę dostaje niedopilnowany Niziński, ciągnie i strzela niedoobrony

gola dla Warty.

Rozpoczynają się ataki Pogoni. Wacek wypuszcza piłkę dr. Garbieniowi, niedostrzegalnie spalonemu, a ten w 24 min.

wyrównywa

ostrym strzałem 1:1.

W 43 min. raz jeszcze dostaje piłkę Niziński, podjeżdża pod bramkę, centruje do Przybysza, a ten strzela z bliska

drugiego gola dla Warty.

Druga połowa zawodów stoi pod zupełną

przewagą Pogoni.

Warta gra na czas i broni się gromadnie, a stałe ataki Pogoni rozbijają się o mur poznański. Dopiero w 30 min. Szabakiewiczowi wspaniałym strzałem ze skrzydła z odległości 35 metrów udaje się zdobyć bramkę i ustanowić

wynik końcowy 2:2.

Sędziował p. Mandel z Warszawy według swych najlepszych chęci.

—o—

Klęski i zwycięstwa Lwowa.

Niedziela ubiegła była niemal wyłącznie poświęcona piłkarstwu. Piłka nożna Lwowa miała swój, faktycznie, ciężki dzień, z którego wyszła stosunkowo dość odpornie, choć rozbicie na trzy, względnie pięć, frontów (dwa mecze sobotnie) dało się oczywiście we znaki.

„Zagranicznie“ notujemy jedno zwycięstwo — mianowicie sobotnie

Czarnych

w Krakowie nad Makkabi w stosunku

2:0

i klęskę

reprezentacji Lwowa

z Krakowem

1:2.

Pocieszają się, że bramkę zwycięską uzyskał Kraków z niesłusznie, podobno, podyktowanego rzutu karnego.

Lwów uzyskuje wynik

1:1

z reprezentacją Przemyśla. Miasto nasze reprezentowali niemal wyłącznie gracze Sparty i Lechji w składzie: Rekszyński (L); Muszyński (L), Rusinek (S); Schab (S), Łoziński (L), Wieczysty II. (L), Birnbach II. (H). Pras (L), Tarczyński (L), Fiala (S), Murawiec (S).

A. Sławski.

Ratujmy dzieci Lwowa

przed gruźlicą!

Jutro o godz. 3 popoł. odbędzie się w Teatrze Wielkim przedstawienie pięknej opery Sołtysa „Panie Kochanku“, która na naszej scenie ma bardzo piękną oprawę i doskonałą obsadę.

Dochód z tego przedstawienia przeznaczony będzie na fundusz kolonji dla dzieci gruźliczych. — Piękny cel oraz niskie ceny wstępu powinny ściągnąć jak najliczniejszą publiczność.

Nieprzemakalne PŁACHTY odpasowane i takież PŁÓTNA na metry

poleca po niskich cenach

Spocjalny Skład Linoleum i Cerat

Leopolda Haasa

Lwów, ul. Legjonów 3.

Krem Miaflor

udelikatnia i odświeża cerę, Chroni twarz i ręce przed pękaniem.

HENRYK ŻAK - POZNAŃ, Fabryka perfum i kosmetyków.

Zastępcy na Małopolskę i Kresy: **W. DENKOWSKI i W. REPA, Lwów Pańska 11 a.**
1644

TELEFONOWANIE SZEPTEM.

Dzięki amerykańskiemu aparatowi

„WHISPERING“

umożliwiona jest rozmowa telefoniczna szeptem, zachowanie dyskrecji wobec otoczenia, zysk na czasie w rozmowach międzymiastowych, bez natężenia głosu.

Patentowane amerykańskie aparaty dające się nałożyć na każdy telefon, wprowadza w cenie zł. 25.: 1781

„CYCLECAR“ Lwów, Romanowicza 9.

Posady i prace.

GORZELNIK-rafinator-likiernik, Polak lat 47, pierwszorzędna siła fachowa poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Lw.“ pod „Rafinator“. 1793

Nauka i wychowanie.

Wpisy na wakacyjny kurs księgowości kupieckiej i bankowej SENNENSIEB-KLEINERA odbywają się codziennie we Lwowie, ul. Niecała l. 6. 1768

PAPIER INTROLIGATORSKI. Udzielam lekcji wyrobu papierów kolorowych, złoconych, apretowych. Zgłoszenia od 10-12ej rano Marja Stefkowa, Kleinowska 4. III. p 1783

SZENKLOWNA. Piekarska 44. Kurs przygotowawczy do kwalifikacji, ewentualnie także do matury seminarjalnej od 13. lipca. Znakomite przerobienie programów ministerjalnych. Przeszło 1000 aprobowanych. 1818

Różne.

PODZIĘKOWANIE!

J. W. P. Dr. Jerzemu Mostowemu Dyr. szpit. i Dr. Aleksandrowi Wiktorczykowi w Brzeżanach, za pełne ofiarności wyleczenie mego syna Iwana Mroczki z Hinonia z ciężkiej choroby (operacja żołądka) serdeczne podziękowanie wyraża. Matka z Rodziną. 1·23

HAFTY złotem i srebrem, sztandary cechowe, wykonuje Anna Gałuszka ul. Grottgera l. 2. 1599

SUKNIE, szale, abażury, po winszowania itd. maluję rysuję, kombinuję wzory, powiększam portrety nawet z najmniejszej fotografji. Zylikiewicza 49. II. p. 1721

KUPIEC z większą gotówką wstąpi do spółki handlu korzennego i delikatesów. Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Lw.“ pod „Katolik“. 1797

Kupno i sprzedaż.

2-frontowa realność przy głównej, ulicy Królewskiej Huty. Dom 3 piętrowy 24 lokatorów, sklep kolonialny, wolne mieszkanie, duży ogród nadający się pod budowę domu lub fabryki za 20.000 zł. za gotówkę sprzedam ewentualnie na krótkoterminowe spłaty pośrednictwo wynagrodzę. Spieszne oferty do właściciela Józef Mosur Król Huta, Wolności 73. 1820

UŻYWANE sztuczne zęby, precjoza, złoto, srebro, kupuje, wypłacając najwyższą wartość, Strauch. Jubiler, Lwów, Legjonów 29. w Pasażu 1819.

RÓŻE sztamowe jednoroczne. Oznajmiam Sz. P., że mam ładne odmiany róż do sprzedania, Białe w dwóch kolorach, rozkwita czerwono później biało, ciemno-czerwone, różowe i żółte. Róże tę są opakowane w mech z ziemią i z tą ziemią trzeba sadzić, sztuka po 2 zł. 50 gr. Paliki do róż 80 gr sztuka malowane. Wysyłam pocztą do końca czerwca Mikołaj Kuczerka ogrodnik op. Miżyniec powiat Przemyśl.

„ESTA“ niezawodna pasta do wygubienia nagniotków (odcisków) na nogach, brodawek na twarzy i rękach, znana od 40 lat, wyrobu aptekarza **E. Sokalskiego w Kętach.** Do nabycia w aptekach i droguerjach. 1372

KUCHENNE WYPRAWY. Kredens, stół, ławka, taboret, stolnice, półka tylko 90 zł. Stolarnia Mydlarskiego Łyczaków 22. 1795

KUPIĘ „Strümpla“ choroby wew. najnowsze wydanie. Zgłoszenia w Administr. „Kurjera Lw.“ pod „Strümpl“. 1798

Do P. T. Właścicieli Udziałów Brutto!

Na odbytem w d. 3. IV. b. r. posiedzeniu ustalenia cen ropy bruttowej Państwowe Zakłady Naftowe złożyły oświadczenie, że ropy bruttowej wyprodukowanej w miesiącu maju 1925 r. nie zakupują i takową zwalniają.

Oświadczenie powyższe nastąpiło z tego powodu, że gdy przeciętna cena targowa za miesiąc maj na podstawie zebranych przez nas transakcyj kupna i sprzedaży na targu ropnym wynosiła Dol. 203.47 czyli zł 1055·— za 1 wagon 10.000 kg. Państwowe Zakłady Naftowe nie przedkładając ze swej strony należytego zestawienia przeprowadzonych transakcyj, zaproponowały cenę Dol. 180·— za 1 wagon 10000 kg. Cena ta nie odpowiadająca cenie przeciętnej krzywdziłaby posiadaczy udziałów brutto. Ogólne zastępstwo Bruttowców przeto nie mogło się zgodzić na sprzedaż ropy bruttowej po tak niskiej cenie.

Wobec powyższego oświadczenia Państwowych Zakładów Naftowych właściciele udziałów brutto mają prawo zażądania wykonania tych praw, które im wobec firm kopalnianych w myśl kontraktów przysługują.

Podpisane Ogólne Zastępstwo Bruttowców **OSTRZEGA** interesowanych przed **PRZEDWCZESNĄ** sprzedażą ropy bruttowej, gdyż to spowodowałoby znaczne a zupełne nieuzasadnione obniżenie ceny targowej, a w następstwie tego przeciętna cena targowa za ropę z miesiąca czerwca b. r., którą Państwowe Zakłady Naftowe w myśl ustawy o ropie bruttowej będą miały prawo zakupić w miesiącu lipcu b. r po przeciętnej cenie targowej z miesiąca czerwca b. r. obniżyłaby się bardzo znacznie i bruttowcy ponieśliby podwójną stratę.

Uważamy tedy za najkorzystniejsze **PRZETRZYMANIE ROPY MAJOWEJ b. r. PRZEZ CZERWIEC b. r.** W tym celu wypadnie zwrócić się do Zarządów kopalń z żądaniem zamagazynowania ropy przez miesiąc czerwiec b. r.

Wszelkich informacyj w powyższej sprawie udzielają podpisane Związki, których zadaniem będzie warowanie słusznych praw właścicieli udziałów brutto.

POWSZECHNY ZWIĄZEK BRUTTOWCÓW, Lwów, Akademicka 5.

Związek „PIDOJMA“ w Drohobyczu.

Dr. Wład. Szajna, kurator niezorgan. Bruttowców.

W Zakładzie im. Zmichowskiej Mochnackiego 38. liceum, gimnazjum żeńskie, przygotowawcza, pierwsza męska, Kursy uzupełniające, specjalność francuskie. Wpisy 4 4 30.
1773 **MARJA FRENKLOWA.**

Turyści! Wycieczkowcy!

nie zapomnijcie flaszkę **Wody mineralnej** z fabryki **„ZDROWIE“** do nabycia we wszystkich Aptekach. 0000

Instytut „Atheneum“

NEUVEVILLE (franc. Szwajcarja)

Fach handlowy i szkoła języków (Internat) dla młodzieńców. Język francuski, handel, bankowość. Indywidualne wychowanie. Prospekty przez dyrekcję. 1691

Ogłoszenie.

Zarząd likwidacyjny Towarzystwa pożyczek i oszczędności w Złoczowie stow. zarejestr. z ogr. poręką w likwidacji wzywa wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń w ciągu roku od dnia dzisiejszego. 1825

Towarzystwo Pożyczek i oszczędności w Złoczowie stow. zarejestr, z ogran. poręką w likwidacji ul. Kościuszki 1. Aron Ort.

PRZETARG.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Kowel ogłasza na dzień 20. czerwca r. b. nieograniczony przetarg na budowę magazynów i pieców piekarskich w Kowlu. Szczegóły w „Polsce Zbrojnej“. 1848

OGŁOSZENIE!

Zarząd likwidacyjny towarzystwa Pożyczek i oszczędności w Złoczowie stow. zarejestr. z ogranicz. poręką w likwidacji zaprasza niniejszem wszystkich swoich członków na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 25. czerwca 1925 o godz. 5 pop. w pomieszkaniu Arona Orta w Złoczowie ul. Kościuszki 1.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie dyrekcji z czynności i rachunków za czas od 1. stycznia 1914 do 31. grudnia 1924.
2) Sprawozdanie rady Nadzorczej z czynności kontrolujących tudzież wniosek na udzielenie dyrekcji absolutorjum.
3) Przedłożenie bilansu otwarcia w złotych pod 1/1 1925 i przyjęcie tegoż.
4) Wybór rady nadzorczej. 5) Wybór komisji rewizyjnej, 6) ustalenie płacy dla likwidatora, 7) wnioski członków.

Zauważa się że w razie braku kompletu odbędzie się ponowne Zgromadzenie członków według § 101 stat. dnia 28. czerwca 1925, w tym samym lokalu, o tej samej porze i z tym samym porządkiem dziennym

Towarzystwo pożyczek i oszczędn. w Złoczowie stow. zarejestr. z ogran. poręką w likwidacji.

Aron Ort. **Bokhaut.**

Poważna firma branży perfumeryjno kosmetycznej w byłej dzielnicy pruskiej poszukuje od zaraz, lub od 17 b. r.

podróżującego

na Kresy Wschodnie.

Uwzględnia się tylko siły pierwszorzędne z branży znające rynek zbytu dokładnie i mogące przejąć gwarancje. Miejsce stałe i dobrze płatne. Wyczerpujące piśmienne zgłoszenia z odpisami świadectw prosimy skierować do Polskiej Agencji Reklamy „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. pod Nr. 19,223. 1628

!!Tylko za 1 złotówkę!!

można wyłącznie u nas nabyć bieliznę męską, damską, obrusy, serwety, ręczniki, kołdry, kapy, pledy, prześcieradła, powłoczki, pończochy, skarpetki, obuwie męskie, damskie itp. Po otrzymaniu dokładnego adresu wysyłamy natychmiast bliższe szczegóły. Dom Towarowy **„CZERWIŃSKI i SKA“** Warszawa, Złota 29, skrz. poczt. 424. 1692

Nakładem [illegible] Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17. pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.